Nr. 36. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 9 Lutego 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	130 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Gorczara i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Boczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herase Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50 Do numeru niedzielnego i świątecznego o 20 procent drożej. — Nadesłane po K 6 — od wiersza. — Głosy publiczne po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbicowany, pierwszy raz K 5 —. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Odzyskanie Bałtyku.

Kraków, 8 lutego.

Dawno już temu, przed wielu wiekami, gdy jeszcze praojcowie nasi czcili Światowida na wyspie Ranie, władcę piorunów i rumaków, korabie ich woziły wodami Bałtyku pobożnych pątników, którzy we wspaniałym chramie chcieli złożyć obiatę potężnemu bogu. Z przystani nadmorskich, Winety i Gdańska, ogromne, gładko ciosane łodzie wymykały się za kupią do dalekich krajów, którym zawoziły jantar i smołę, czasem drzewo cedrowe, przywożąc w zamian błyskotki i krasny przyodziewek dla niewiast, wyroby orężne dla wojów. Niemało wody popłynęło od tego czasu Wisłą do Gdańska. Wineta zapadła w morze i tylko głucha pamięć o niej pozostała, chram Światowida zburzyli czciciele nowego boga, a wyspę wiking niemiecki opanował.

Gdy z przyjęciem chrześcijaństwa utwierdziło się nowe państwo polskie, poczęły się gubić zwolna dawne związki i wspomnienia. Nie stało się to odrazu. Jeszcze Kanut duński z pierwszymi Piastami był spokrewniony, konieczność posiadania morza kierowała jeszcze poczynaniami Chrobrego i Krzywoustego. Ale nastały czasy gorsze. Dziedzictwo Piastowe popadło w podziały i walki domowe; u wód Bałtyku usadowił się groźny rycerz krzyżacki i wyrznął polskich mieszkańców Gdańska; od dalekiego wschodu wtargnęła horda Nogajów i kraj zniszczyła i wyludniła. Trzeba było zbierać na nowo dzielnice, trzeba było kraj odbudować. Nie było czasu myśleć o Bałtyku, o nadmorskich związkach i stosunkach. Jeżeli pamięć przekazała nazwisko Polaka, co jeszcze przed Kolumbem dotarł do Grenlandyi, więc do Ameryki, czyn ten nie był już własnością naszego narodu, bo Polak ów w obcej służbie duńskiej pozostawał.

Mądra polityka panów krakowskich, którzy przygotowali śluby Jadwigi i Jagiełły, wróciła nam w swoich następstwach morze. Po złamaniu potęgi krzyżackiej odzyskaliśmy Bałtyk, a zasada unii pozwoliła nam posiąść długi szmat wybrzeży Bałtyku, bo aż po samą Rygę. Zaczerpnęliśmy świeżego oddechu, mieliśmy przed sobą świetne widoki. Okręty polskie poczęły znowu krążyć po Bałtyku, bandera nasza przedostała się na ocean Indyjski, prowadziliśmy nawet bitwy morskie ze Szwedami. Zygmunt August i Władysław IV Waza mieli szczególne zrozumienie ważności morza dla Polski.

Co zbudowała mądra polityka, to miała jednak zniszczyć nieprzezorna i samolubna. — Szlachta polska, w walce o rozszerzenie swoich przywilejów, patrzyła zawistnem okiem na bogacące się kupiectwo i mieszczaństwo polskie, knuła przeciw niemu, aż odsunęła je od bezpośredniego wpływu na losy państwa. Przy takim nastroju rządzącej klasy sny o potędze na morzach rozwiały się w chimerę. Mieszczaństwo polskie straciło bodziec do zabiegów, a kupcy gdańscy w wolnem swojem mieście stali się tylko szyprami bogacących się „wolarzy i ratajów“, jak ich nazywał Kochanowski.

Ks. Szymon Starowolski, co to z niejednego pieca chleb jadał i włóczył się po świecie, a nawet żołnierki próbował, aż po czterdziestce zmęczony dał się wyświęcić na księdza, widział dobrze, że tak być nie powinno. Ponieważ zaś mądre książki „o naprawie Rzeczypospolitej“ układał, zalecał w nich więcej uwagi dla handlu morskiego, Gdańskiem żywo się zajmował, a nawet przystań nad morzem Czarnem wybudować radził. Polacy jednak tego nie potrafią, — pisał, — doradzał więc poprosić o to Niemców gdańskich, a dla obrony nowej przystani fortalicyę szlachecką w pobliżu założyć. — Owczesne społeczeństwo szlacheckie nie miało jednak zrozumienia dla szlachetnego marzyciela.

Dalsze czasy nie przyniosły zmiany na lepsze. Aż do schyłku dawnej Rzeczypospolitej posiadaliśmy wybrzeże morskie i przystań gdańską, ale nie umieliśmy z tego korzystać. Nasz handel morski pozostawał w rękach niemieckich. nawet spławy rzekami pod niemiecką zostawały opieką, jak tego dowodzi cały język flisacki. O morze zaś Czarne, troszczyliśmy się tak mało, że nawet odgrodziliśmy się od jego wód „dzikiemi polami“, jakkolwiek w swoim czasie jeden z awanturniczych „królewiąt“ polskich konno zajechał w to morze, na znak objęcia go w posiadanie. Dopiero w okresie rozbiorów między innymi Tadeusz Czacki (za podnietą Kołłątaja) jął się interesować żeglugą do morza Czarnego.

W okresie, gdy ojczyznę naszą rozebrano, państwa europejskie rozwinęły żeglugę w sposób niesłychany, opanowały całą ziemię, wzmogły się w niezmierne bogactwa. Naród polski nie mógł robić nic podobnego, pozbawiony własnego państwa. Ile przez to stracił, policzyć niepodobna. Ale, co znamienniejsze, naród nasz w tym czasie mało okazywał zainteresowania dla zdobyczy innych narodów na oceanach, stracił wyczucie dla tej sprawy. Dotychczasowi nauczyciele narodu wskazywali mu jako hasło „krzyż i rolę“ (bardzo śmiali dodawali do tego „miecz“). A przecież żywiołowa siła narodu okiełznać się nie dała. Chłop polski, skoro tylko zniesiono pańszczyznę, poczuwszy wolność, postanowił jej zakosztować i począł tysiącami wędrować za morze. Daremnie opłakiwano jego „niedolę“ za morzami. Chłop zasmakował w morzu i dlatego stał się pionierem szerokiego rozmachu, który chce cały świat sobie otworzyć dla wydobycia pełni energii narodowej. Dopiero dzisiaj widzimy, jak wysoką wartość miał ten pęd chłopa ku morzu.

Zrządzeniem Opatrzności zdobywamy dzisiaj dostęp do morza, do Bałtyku. Obchodzimy wielkie, radosne święto zjednoczenia Pomorza z Macierzą, które wstrząsa nas do głębi, bo nawiązuje do najdawniejszych tradycyj narodowych. Przypomina dawne, zapomniane klechdy i podania. Uczy rozumieć prapolski kult Wandy, bogini wód, jej śmierć przez Niemca, co wskutek zaniedbania naszego odciął nas od morza. Nasuwa na pamięć zatopiony gród Winety, niejako symbol straconych naszych grodów nadmorskich.

Wprawdzie Bałtyk — to raczej jezioro, niż morze, — bo zamknięty wąskiemi cieśninami, strzeżonemi przez obcych, ale mimo to jest to już oko na świat, droga bezpośrednia na oceany. Niedające się przewidzieć możliwości stoją przed nami otworem. Możnaby snuć na ten temat najosobliwsze prorokowania, tem więcej, że niema już dzisiaj w Polsce nikogo, ktoby chciał powstrzymywać prężność energii narodowej, przykuć ją do roli, zagwoździć otwarte na świat oko. Z wyzwoleniem i zjednoczeniem Polski padły raz na zawsze szkodliwe przesady i uprzedzenia.

Święto zjednoczenia Pomorza, to równocześnie święto Nowej Polski, wolnej we wszystkich swoich jednostkach, z okiem, otwartem na świat i na te wielkie ideje humanitarne, ku którym idą najlepsze duchy ludzkości, ku którym i my teraz, uwolnieni z oków niewoli, podążać będziemy coraz szybciej, ażeby przedewszystkiem uczynić Polskę szczęśliwą, oraz wypełnić obowiązki narodu oświeconego wobec bliższych i dalszych nam narodów. Moralne i materyalne dobra będą się stawać za to naszym udziałem, a ojczyzna nasza odzyska to dobre imię, jakiem szczycili się ojcowie w epokach, gdy cnota, rozum i miłość Rzeczypospolitej były pobudką ich działania, celem jedynym życia.

Na czele tego pochodu ku Bałtykowi idzie dzisiaj żołnierz polski, niby przednia straż narodu, ramię jego i bezpieczeństwo. Niesie ze sobą hasła wolności i sprawiedliwości. Pochód jego — to jeden wielki tryumf wyzwolenia. — Otwiera przed narodem nowe drogi, za które spłynie na niego błogosławieństwo pokoleń. — Jeszcze tylko Gdańska nam nie powrócono. Ale i Gdańsk „miasto niegdyś nasze — da Bóg — będzie nasze“. Albowiem dzieło, zaczęte przez żołnierza, dopełni zbożna praca i mądra polityka innych czynników w narodzie. — I wzrośnie Polska w wielkość i sławę i dumnie powiewać będzie bandera polska w bratnim szeregu szlachetnych i pracowitych narodów.

Prusy królewskie.

I.

Po półtorawiekowej rozłące wraca Pomorze do Polski. Wraca niestety nie w tych rozmiarach, w jakich zagarnęły je ongi Prusy w kolejnych aktach rozbioru, wraca częściowo przeinaczone pod względem etnograficznej struktury, lecz naogół, w zrębie swym narodowościowym, niemniej fundamentalnie polskie, jak ongi. Traktat wersalski uświęcił i doprowadził do życia nasze nieprzedawnione ku tym nadmorskim i nadwiślanym zarazem dziedzinom prawa, o których posiadanie i wykonywanie borykało się państwo polskie od zarania swego historycznego bytu.

Geograficznie przez Pomorze rozumiano kraj wyżynny nad Bałtykiem, rozpościerający się między Odrą a Wisłą, a od właściwej Wielkopolski odgrodzony pasem bagien i lasów nadnoteckich. W formie politycznej utrzymała się ta nazwa tylko dla zachodniej części tej krainy, która rychło straciwszy związek z Polską, po różnych kolejach ostała się ostatecznie pod władzą królów pruskich. Natomiast część wschodnia, mimo strefy błotnistej, związana silniej z Polską przez bieg dolnej Wisły, po półtorawiekowej przerwie, wywołanej panowaniem krzyżackiem, wróciła na stałe do Polski w r. 1466. Wróciła wszakże nie pod nazwą Pomorza, lecz jako Prusy Królewskie, w odróżnieniu od Prus właściwych, zwanych odtąd Książęcemi, które jako państwo lenne pozostały pod berłem Hohenzollernów, zrazu anspachskich, później brandenburskich. Ci ostatni, uzyskawszy w czasie zawieruchy szwedzkiej zwolnienie od lenna polskiego, zdobyli z początkiem XVIII w. prawo tytułowania się królami »w Prusiech«, pozostając w obrębie Rzeszy niemieckiej nadal elektorami Brandenburgii.

Prusy Królewskie, podzielone na trzy województwa, pomorskie z Gdańskiem, malborskie i chełmińskie, oraz książęce biskupstwo w Warmii, uległy pod panowaniem pruskiem nowemu podziałowi administracyjnemu, który Warmię wcielił do Prus Wschodnich, a dawno Królewskie Prusy nazwał Zachodniemi. Obszar tych ostatnich, wynoszący 25 i pół tysiąca klm. kw. nie wraca obecnie do Polski ani w całości, ani bezwzględnie. Na południowym zachodzie pozostaje przy Prusach przeważna część powiatu wałeckiego i złotowskiego, na północy tworzy Gdańsk z okręgiem wynoszącym około dwóch tysięcy klm. kw., obszar politycznie od Polski niezawisły, który przez powiaty Elbląg i Malborg, przyznane Niemcom i automatycznie wcielone do Prus Wschodnich łączy się z temi ostatniemi. Wreszcie w trzech powiatach prawobrzeżnych Wisły: sztumskim, kwidzyńskim i suskim, przylegających od zachodu do rejencyi olsztyńskiej, ma rozstrzygnąć plebiscyt o ewentualnej tych powiatów przynależności do Polski. Ogółem tedy wraca do Polski około 19 tys. klm. kw., z czego około półtora tysiąca zakwestyonowanych jest jeszcze wynikiem plebiscytu.

Ludność przyznanych obszarów dochodzi miliona głów. — Narodowościowo nie jest jednolitą, gdyż obok Polaków mieszkają Niemcy, którzy stanowią mniej więcej jedną trzecią część ogółu mieszkańców. Pochodzenie ludności niemieckiej tkwi historycznie w dwóch dziejowo odrębnych pokładach. Starsza warstwa ludności niemieckiej, którąby można poniekąd nazwać rdzenną, pochodzi z osadników średniowiecznych, kolonizujących od XII do XIV stulecia mokradła i bagna, rozłożone nad dolną Wisłą. Tubylec polski, nieświadomy walki z wylewami rzek, stronił od tych okolic, budował się na pobliskiej wyżynie, docierał do krawędzi, lecz jej nie przekraczał. Osadnik niemiecki, pochodzący z nad dolnego Renu, przyniósł ze sobą sztukę kiełzania niesfornej rzeki i z pod jej pustoszącego władztwa wydarł obszary, sztucznie nieraz od zalewów ochronione, a stanowiące dziś w Polsce, obok ukraińskiego czarnoziemu, pas najbardziej urodzajnej gleby. Za tym prastarym osadnikiem napłynęła już pod rządem pruskim i rosnącym naporem germanizacyjnym, nowa fala osadnictwa niemieckiego, zalewając intenzywniej krainę morenowych wyżyn, mniej urodzajnych i bardziej polskich. Ten zalew najświeższej doby, wtłaczany presyą wojskową i administracyjną, opanowujący miasta i wciskający się na wieś, nadszarpał najpoważniej zachodni rąbek naszej osiadłości narodowej, co znalazło wyraz w traktacie wersalskim przez odłączenie tych krawędzi od historycznego ich związku z państwem polskiem.

Ludność polska, zamieszkała w tych obszarach, dzieli się na kilka typów językowych, z których mazurski występuje na południu, w środku znajduje się odrębny typ Kociewia, a na północ aż po wybrzeża Bałtyku sięgają Kaszubi, lud spokojny i pracowity, silnie przywiązany do katolicyzmu, i dzięki niemu w znacznej mierze w wierności dla Polski stały. Zamieszkuje krainę średnio urodzajną, jak w ogóle cała wyżynna część Prus Królewskich, lecz krajobrazowo tak piękną, że, jako »Kaszubska Szwajcarya«, stanowi ważną atrakcyę dla ruchu turystycznego polskiego i niemieckiego. Dzięki Kaszubom, przypiera naród polski bezpośrednio do wybrzeża Bałtyku, i tam, nawiązując do tradycyi Władysława IV, będzie mógł stworzyć niezawisłą od Gdańska podstawę swej potęgi morskiej, zarówno wojennej jak handlowej. Do ważniejszych na wyżynie miejscowości należą: Chojnice i Czersk, następnie Wejherowo, Kartuzy i Kościerzyna.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 7 bm.:

Front litewsko-białoruski: W nocy z 5 na 6 lutego oddział jen. Lasockiego dokonał **śmiałego wypadu** na północ od Dzisny w kierunku stacyi kolejowej Borkowice. W rezultacie tej akcyi wzięliśmy 200 jeńców, szefa sztabu brygady bolszewickiej, 4 karabiny maszynowe, duże zapasy umundurowania, zaprowiantowania i amunicyi. Urządzenia kolejowe na stacyi Borkowice zostały zniszczone. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Oddział pod dowództwem pułkownika Dmochowskiego we wypadzie na stacyę Jabłoniec **dwukrotnie rozbił nieprzyjaciela**, zdobył dwa działa, poczem powrócił na swoje stanowisko. We walkach wypadowych na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego **rozbiliśmy nieprzyjacielski batalion.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.
Kuliński, pułk. sztabu jen.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

LIKWIDACYA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH

Warszawa, 8 lutego (PAT). Jak donosi »Kuryer Poranny« z Poznania, główny Urząd likwidacyi dla ziem polskich byłego zaboru pruskiego przystępuje do likwidacyi przedsiębiorstw i majątków oraz wszelkich akcyj i udziałów, będących własnością rządu niemieckiego i Niemców, którzy tu osiedli na stałe po roku 1907. Wszystkie tranzakcye, uskutecznione po pierwszym października 1918 roku, mają być uznane za nieważne. W tych dniach ogłoszoną będzie szczegółowa ustawa likwidacyjna.

WŁOSCY KOMISARZE PLEBISCYTOWI.

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Donoszą z Rzymu: Włoskimi komisarzami dla plebiscytów w spornych terytoryach zostali zamianowani: Fracessi dla Kwidzyna, Borsarelli dla Olsztyna i dr Martinis dla Cieszyna

NIEMCY ODCHODZĄ, ANGLICY PRZYCHODZĄ.

Gdańsk, 8 lutego (PAT). W niedzielę o godz. 10 rano **ostatnie oddziały wojsk niemieckich** opuszczają Gdańsk. Z dniem wczorajszym rozwiązana została urzędująca do tej pory w Gdańsku komenda wojskowa.

Gdańsk, 8 lutego (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości **oddział angielski**, przeznaczony do zajęcia Gdańska, przybędzie tu w niedzielę po południu i natychmiast zajmie miasto.

Gdańsk, 8 lutego (PAT). Przybył tutaj **angielski torpedowiec »Torbay«**. Jest to już trzeci okręt wojenny angielski, stojący obecnie w Gdańsku.

AGITACYA NIEMIECKA NA WARMII.

Olsztyn, 8 lutego (PAT). »Olsztyńska Gazeta« donosi, że na wiecach warmińskich kręcą się jacyś podejrzani ludzie, poubierani w mundury polskie i wymyślają na Polskę. Zdołano stwierdzić, że są to agenci, opłacani przez Niemców. Wogóle agitacya niemiecka na Warmii przybiera wielkie rozmiary. Niektórzy właściciele ziemscy zabronili swoim ludziom abonować i czytać polskie gazety, grożąc im wydaleniem. Najniemożliwsze kłamstwa szerzą agenci niemieccy na wojsko polskie. Fałsze te szerzy również prasa niemiecka. Wobec tego do redakcyi »Gazety Olsztyńskiej« przybyło grono obywateli niemieckich, aby wyrazić swoje oburzenie na postępowanie ziomków na terenach plebiscytowych. Przyrzekli oni również wydać sprostowanie do gazet niemieckich.

Puck.

We wtorek 10 b. m. wkroczą hufce polskie do miasteczka Puck, zajmą je w imieniu naszego państwa, zatkną sztandar polski nad modrą falą Bałtyku, ów sztandar, tak długo tam niewidziany. Skąpie się białopióry Orzeł w ożywczej strudze morskiego podmuchu, załopoce srebrzystem skrzydłem nad kornie doń podbiegającą falą, ujmie nad nią władztwo ponowne i dobrotliwe, jak zawsze, a już chyba na wieki. Duchy Chrobrego i Krzywoustego, Kazimierza Jagiellończyka i Władysława Wazy błogosławić będą tej akcyi potomnych, jak ongi wiodły współczesnych sobie na bojowanie o to jedyne morskie wybrzeże polskie, — polskie, bo naród nasz rozsiadł się nad niem w tym właśnie punkcie od wieków, broniąc kaszubskim trudem panowania polskiej myśli i polskiej „gadki“.

W trakcie swych dziejów i w zmiennej ich kolei państwo nasze wspierało się o Bałtyk od białokamiennej Rugii po szkarpy ryskiej zatoki, ale nigdzie nie związało się z brzegiem bałtyckim tak silnie, jak właśnie od kaszubskiej strony. Tu najpierw dotarło do morza w zaraniu swych dziejów, tu, odwaliwszy trumienne wieko rozbiorów, znów podejmuje trud nad morzem onem panowania, trud, który, jak ongi, stanie się zawiązkiem dalszych na władztwo bałtyckie aspektów. »Dominium maris Baltici«, o które wiekowe toczyliśmy boje, wchodzi w skład naszych dziejów ponownie, jako pierwiastek bytu i ferment potęgi. Zastaje nas bardziej przygotowanych do tego zadania, niż praojców naszych, rozumiemy dziś lepiej, niż oni, doniosłość posiadania morskiego brzegu dla gospodarczej i politycznej potęgi państwa.

Były chwile w naszych dziejach, gdy myśl ta rzeźbiła się wyraźniej i objawiała silniej. Ich pamięć czyni nam tem droższą postać króla Władysława IV., tem cenniejszą krótkotrwałą tradycyę Pucka, jako podstawy polskiej floty wojennej.

Skromnem, choć starodawnem, jest miasteczkiem Puck, albo »Peck«, jak zwą go »Kaszebi«. Rozsiadło się ono na połnoc od Gdańska w zakątku jego zatoki, odgrodzonej od morza wąziuchną groblą Helu. Zwą tę zatokę kaszubscy rybacy »małem morzem« w odróżnieniu od »wielkiego«, to jest otwartego Bałtyku. Puck był zrazu kasztelanią, potem starostwem niegrodowem. Żywił się z rybołostwa głównie. — Przyćmiony przez potężnego sąsiada, Gdańsk, nie wybił się nigdy ponad szarzyznę partykularną. Dzielił losy przyległej krainy i łącznie z nią przechodził koleje. Niemniej przeto chlubną wypełnia kartę w sprawach, leżących na uboczu od wielkiego traktu dziejów, lecz biegących do nich równolegle. W czasie wojny trzynastoletniej opowiedział się śmiało przy Polsce Kazimierza Jagiellończyka i twardo stał przy wierności królowi. Po długiem oblężeniu, trwającem blisko pół roku, zdobyli go Krzyżacy w roku 1464. Lecz na krótko tylko. Położony w narożu zatoki Gdańskiej, nieodcięty jeszcze w XVII. wieku od pełnego morza formującą się dopiero z rozmoconych kęp odroślą helską, stanowił ważny klucz do portu gdańskiego. — Stąd kusili się o jego posiadanie nieprzyjaciele nasi, ilekroć szli na zdobycie Polski. W roku 1626 posiadł Puck na krótko Gustaw Adolf, lecz rychło ustąpił pod ciśnieniem hufców Koniecpolskiego. To eksponowane na wrogie zamachy położenie i strategiczna jego doniosłość skłoniły króla Władysława do ufortyfikowania Pucka. Sejm elekcyjny w roku 1632 uchwalił obwarować miasto, umocnić przystań i urządzić w niej port wojenny. W roku 1636 wzniosły się nad jego wejściem dwa forty: Władysławowo i Kazimierzowo, pod których osłoną stało na kotwicy dwanaście naszych galer wojennych, pierwsza nasza flota wojenna na Bałtyku.

Był to krótki zresztą epizod. Polska, ujęta w śmiertelny wir tureckiej, moskiewskiej i szwedzkiej zawieruchy, nie mogła równocześnie trzymać wojsk lądowych i zbroić się na morzu. — Zresztą instynkt ziemiański, budujący magnackie fortuny i chudopacholskie »chleby« na Rusi, nie kwapił się o intraty morskie, głównie z handlu płynące. Niechby się niemi parał kto inny. Starczyło, że Wisłą spławiało się bezpiecznie zboże i woski do Gdańska, że tam znajdował się na nie chętny kupiec i dość hojny. Nie dbało się o resztę i nie rozumiało się konsekwencyi tego niedbalstwa.

Puck zostawiono jego losowi. Borykał się z nim chwalebnie. Gdy szwedzki Karol Gustaw zapanował nad Polską, należała ta zapadła nad morzem mieścina do niewielu tych ośrodków, które stawiły opór najeźdźcy. Wielkiej flocie szwedzkiej, dowodzonej przez groźnego Wrangla, oparł się Puck zwycięsko. Gorzej mu już poszło o pół wieku później. Gdy rozpętała się nad Polską wojna północna, gdy wojska Karola X. uganiały po kraju za rozbitkami augustowskiej armii, zagnieździli się Szwedzi i w Pucku. Przez dwa lata, 1703—1704, stał tam garnizonem szwedzki batalion. Blanki dawnych fortów rozpadły się, czas zasypał fosy, po dawnych wałach zostały smętne szczątki, niby kurhany z czasów zamierzchłych, znaczne jeszcze po dziś dzień oku uważnego wędrowca. Puck zapadł się w grząską topiel szarzyzny dziejowej. W roku 1772 przeszedł pod panowanie pruskie i, choć długo jeszcze uchodził za duchową stolicę Kaszubów, uległ ostatecznie zniemczeniu, dzieląc los innych miasteczek Pomorza polskiego.

Dziś zaczyna Puckowi świtać nowa, może lepsza dola. W zmienionej postaci odżywają plany Władysławowe. Zatoka pucka, obszerniejsza, niż port gdański, dostępniejsza dla kolosów morskich, dająca się łatwym przekopem połączyć z Bałtykiem, ma stać się w przyszłości podstawą operacyjną marynarki wojennej naszego państwa. Ale być może, że stanie się czemś więcej jeszcze. Wroga postawa dzisiejszych Gdańszczan, ich separatyzm hakatystyczny, który chce z Polski ciągnąć zyski, nie dając niczego w zamian, podejrzana gospodarka Anglików, wreszcie niedostateczność gdańskich urządzeń portowych, obliczonych na czwartorzędną przystań, a stąd wymagających bardzo kosztownych inwestycyj, które poniesćby musiała Polska — wszystko to przemawia za tem, że w Pucku, na brzegu i na ziemi, bezsprzecznie do nas należących, wznieść się może nowy port polski, wolny i niezawisły od nikogo, jak wolna i niezawisła jest i będzie na zawsze Polska.

Z. T.

NA FLOTĘ POLSKĄ.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Na budowę floty polskiej złożyło szereg powiatów znaczne kwoty z racyi mającego się odbyć zajęcia wybrzeża morskiego. Sejmik powiatu kolskiego złożył 2 miliony marek, sejmik łódzki 50 tysięcy marek, rada miejska w Biłgoraju 10 tysięcy marek, rada miejska w Koninie 10 tysięcy marek, sejmik w Makowie 150 tysięcy marek, sejmik powiatu miechowskiego 250 tysięcy koron, sejmik powiatu konstantynowskiego 10 tysięcy marek, sejmik w Wieluniu uchwalił jednorazową dobrowolną daninę.

WYWIAD Z PADEREWSKIM.

Paryż, 8 lutego (PAT). »Echo de Paris« ogłasza wywiad z Paderewskim. Były premier polski podkreśla donicsłość istnienia Polski potężnej, jako wysuniętej na wschód placówki cywilizacyi i zapewnia, że Polska nie żywi żadnych tendencyj imperyalistycznych. Potrzebuje ona jednak niezbędnie mieć dostęp do morza przez Kłajpedę i Mitawę. Paderewski odwołuje się do serdecznej współpracy Francyi.

Z morskiej komisyi sejmowej.

Warszawa, 8 lutego (WBK). Sejmowa **komisya morska** zajmowała się sprawą przyszłego **uroczystego posiedzenia** w Sejmie, które się odbędzie z okazyi zajęcia przez wojska polskie wybrzeża morskiego. Na posiedzeniu omawiano wniosek rządu w sprawie projektu budowy **portu handlowego na lewym brzegu Wisły** w województwie pomorskiem. Komisya przychyliła się do projektu min. Kędziora, asygnując pół miliona marek na koszta przedwstępnych studyów i planów. Wkońcu omawiano też sprawę przyszłego **układu polsko-gdańskiego.**

OKUPACYA G. ŚLĄSKA NA UKOŃCZENIU.

Sosnowiec, 8 lutego (PAT). Okupacya Górnego Śląska odbywa się **zupełnie spokojnie.** — Komenda 6 armii niemieckiej w Wrocławiu wydała komunikat, w którym donosi, że część terenów plebiscytowych Górnego Śląska została **opróżniona bez wypadku.** Do dnia 10 bm. będzie ukończona ewakuacya całego terytoryum plebiscytowego.

Sosnowiec, 8 lutego (PAT). Dnia 11 lutego nastąpi **w Opolu przejęcie władzy przez ententę na terenach plebiscytowych.** Dalsze ogłoszenie o przejęciu przez ententę władzy na Górnym Śląsku oraz wszelkie zarządzenia będą podawane do wiadomości publicznej.

MANIFESTACYE W RYBNIKACH.

Sosnowiec, 8 lutego (PAT). Z Rybnik donoszą, że w środę po południu przybył tam 23 pułk strzelców alpejskich. Wojsko francuskie wmaszerowało przy ogólnym entuzyaźmie Polaków, śpiewających rotę i wśród manifestacyi Niemców, którzy zaintonowali »Deutschland, Deutschland über Alles«. Wszyscy oficerowie francuscy zostali przyjęci przez Niemców na ratuszu. Jeden z tutejszych obywateli, dr Rożański, wywiesił na swoim domu chorągiew z orłem polskim. Niemcy uważali to za prowokacyę, napadli na mieszkanie dra Rożańskiego i zdarli sztandar. Było to hasłem dla Polaków, aby pozrywać w mieście sztandary niemieckie. Na ulicach dochodziło do formalnych bójek pomiędzy ludnością polską i niemiecką. Policya interweniowała, dając kilka strzałów. Na szczęście ofiar nie było a wojsko francuskie opróżniło ulice. Roznamiętnienie było tak duże, że mimo wszystko jeszcze w nocy powtarzały się bójki.

PRZED STANEM OBLĘŻENIA W GLIWICACH.

Sosnowiec, 8 lutego (PAT). Z powodu zajść w Gliwicach wydał francuski komendant miasta rozoprządzenie, na mocy którego należy do niedzieli 8 bm. do godz. 6 wieczorem złożyć w biurze policyi wszelką broń palną i sieczną pod grozą surowej kary. Wolni od tego obowiązku są tylko funkcyonaryusze policyi. Spodziewają się powszechnie, że władze okupacyjne ogłoszą w przeciągu najdalej 3 dni stan oblężenia.

KONFERENCYE Z KOMISYĄ PLEBISCYTOWĄ.

Cieszyn, 8 lutego (PAT). Prezes policyi radca Żurawski odbył z międzynarodową komisyą plebiscytową dwie konferencye, na których między innemi ustalono linię demarkacyjną jako administracyjną. Dotychczasowy pas neutralny przyłączono do administracyi polskiej. Z polskiej administracyi wyłączono gminy Darków i Łąki powiatu Frysztackiego, przyłączono natomiast 5 gmin z poza linii demarkacyjnej powiatu cieszyńskiego. Prefektowi przyznano kompetencyę II instancyi. Omawiano następnie stosunek władzy politycznej do władzy szkolnej i skarbowej, zniesienie linii cłowej, stosunek żandarmeryi, która podlega starostom, a w razie większych zaburzeń komendantowi wojsk francuskich. Na konferencyi wyłonił się wniosek w sprawie ustanowienia wspólnego urzędu dla wyrównania różnic aprowizacyjnych. W skład tego urzędu ma wejść jeden członek ententy, jeden członek polski i jeden członek czeski.

ZAKAZY I OBOSTRZENIA.

Cieszyn, 8 lutego (Tel. wł.) W dniu jutrzejszym miały się odbyć pierwsze po rocznej przerwie wiece polskie poza linią demarkacyjną: jeden w Orłowej, drugi w Boguminie. **Oba wiece zostały** zakazane. W Orłowej zakaz odbycia się wiecu wydał oficer załogi francuskiej, stojącej w Karwinie, zakaz wiecu w Boguminie wydał komisarz policyi dr Miller, dotychczas podległy komisaryatowi policyi w Morawskiej Ostrawie, a obecnie przedstawiający się jako działający z ramienia komisyi plebiscytowej.

Równocześnie komendant francuski w Karwinie wydał **zakaz noszenia orzełków polskich** przez zdemobilizowanych żołnierzy polskich. Nadto komisya plebiscytowa w Cieszynie nagli **o rozwiązanie milicyi polskiej i zredukowanie żandarmeryi polskiej** na terenie po naszej stronie linii demarkacyjnej, podczas gdy po drugiej stronie **stan żandarmeryi czeskiej stale się powiększa.**

DALSZE NADUŻYCIA CZESKIE.

Cieszyn, 8 lutego (Tel. wł.) W dniu wczorajszym **aresztowali** Czesi na stacyi kolejowej w Łąkach ks. Chroboka, proboszcza z Dębrowej, nadto zdemobilizowanego porucznika armii polskiej Szarowskiego z Łazów i zdemobilizowanego żołnierza polskiego Talentę.

Obywatele polscy, aresztowani w nocy z 3 na 4 bm. w Rychwałdzie, pozostają nadal w więzieniu czeskiem. Również w więzieniu w Morawskiej Ostrawie znajduje się w areszcie czeskim przeszło 60 Polaków, którzy siedzą tam już od kilku miesięcy i mimo ogłoszonej przez komisyę plebiscytową abolicyi za wszystkie przestępstwa polityczne dotychczas ich nie wypuszczono. W dalszym ciągu **konfiskują Czesi pisma polskie,** nie przepuszczając ich poza linię demarkacyjną.

Minister Patek do prasy.

Warszawa, 8 lutego (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Patek przyjął wczoraj przedstawicieli **prasy polskiej** i udzielił im następujących wyjaśnień.

Minister oświadczył, że **sytuacya nasza militarna jest bardzo dobra,** a stan armii pod względem wojskowym doskonały. Zaopatrzenie armii w materyał wojenny i żywność nic pozostawia nic do życzenia.

W sprawie **dostaw towarów zagranicznych** dla Polski, w której to sprawie w ostatnich czasach prasa wyrażała się sceptycznie, oświadczył minister, że **sceptycyzm ten nie jest niczem usprawiedliwiony.**

W sprawie najaktualniejszej, a mianowicie **pokoju,** minister oświadczył, że celem rządu jest **zdobycie takich podstaw pokoju,** które gwarantowałyby szeroki rozwój i trwały byt życia państwowego i ekonomicznego Rzeczypospolitej.

Rząd polski będzie dbał przedewszystkiem **o to, aby sąsiednie narody, dążące do samodzielnego bytu, miały zabezpieczone swoje prawa.**

Rząd polski obmyśli warunki, które zmierzałyby do osiągnięcia wymienionych wyżej postulatów. Rząd polski działać będzie w tej sprawie, jak i w innych, **w porozumieniu z koalicyą.**

Sfery polityczne o propozycyi pokojowej.

Warszawa, 8 lutego (Tel. wł.) Korespondent Wasz miał możność zasięgnięcia opinii sfer politycznych **w sprawie stosunku rządu polskiego do sowieckich propozycyj pokojowych.**

Sfery te wyraziły przekonanie, że **propozycya rządu sowietów zawarcia rozejmu sama przez się nie daje żadnych gwarancyj, iż rząd sowietów poważnie myśli o nawiązaniu stosunku pokojowego z Rzeczypospolitą.**

Wspomniane sfery polityczne widziałyby jedynie w konkretnych propozycyach pokojowych, obejmujących **wszystkie zasadnicze warunki współżycia sąsiedzkiego, dowód szczerości zamiarów rządu sowietów.**

Kto ułoży warunki pokojowe.

Warszawa, 8 lutego (Tel. wł.) W kołach sejmowych rozeszły się pogłoski, mające wszelkie podstawy prawdopodobieństwa, że **sprawą ułożenia warunków pokojowych będzie się zajmowała sama komisya sejmowa, a nie ministerstwo spraw zagranicznych,** jak to jest przyjęte w całej Europie.

Rokowania sowietów z Ukrainą i Finlandyą.

Paryż, 8 lutego (Tel. wł.) »Echo de Paris« donosi ze Sztokholmu, że rząd sowietów prowadzi **poufne pertraktacye z Ukrainą** w sprawie pokoju i traktatu handlowego, proponując wspólną eksploatacyę Zagłębia donieckiego. — Były ambasador rządu sowietów w Berlinie, Joffe oświadczył, że rząd sowietów **prowadzi rokowania z Finlandyą na podstawie neutralności Bałtyku.**

Sowiety pozwalają na stosunki handlowe.

Paryż, 8 lutego (Tel. wł.) »Temps« donosi, że delegacya kooperatyw rosyjskich w Paryżu otrzymała od Komitetu centralnego kooperatyw w Moskwie radiotelegram, zawiadamiający, że **rząd sowietów pozwala Związkowi kooperatyw na nawiązanie stosunków handlowych na podstawie wymiany z Ameryką i Europą.**

Minister japoński o bolszewikach.

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Donoszą z Amsterdamu dnia 6 bm.: Japoński minister wojny oświadczył sprawozdawcy »Timesa« w Tokio, że **Japonia posiada w Syberyi 55 tysięcy żołnierzy. Japonia nie ścierpi rozszerzania się bolszewizmu w Mandżuryi i Korei.**

Rivet o Białorusi.

Paryż, 8 lutego. (Tel. wł.). Znany korespondent »Temps'a«, K. Rivet, przesłał swemu pismu sprawozdanie w kwestyi Białorusi. Między innemi pisze: Niema sposobu, aby zadowolić wszystkich, gdy chodzi o Białoruś. **Białorusini mają program raczej negatywny, niż pozytywny:** nie chcą iść z bolszewikami, ani reakcyjną Rosyą, a przedewszystkiem nie chcą oni podzielić Białorusi, do czego skłania się część działaczów politycznych polskich, pragnących przyłączenia do Polski części Białorusi, zamieszkałej przez katolickich Białorusinów. Korespondent »Tempsa« podkreśla, że **o sprawie białoruskiej nie można decydować bez udziału ludności białoruskiej, a przedewszystkiem bez Rosyi,** o czem, jak zaznacza korespondent, **nie powinna Polska zapomnieć.**

Zwrot ku bolszewizmowi wśród przywódców ukraińskich.

Lwów, 8 lutego. (Tel. wł.). »Hromadska Dumka« donosi, że trzej wybitni przedstawiciele ukraińscy zmienili swoje poglądy na bolszewizm. Profesor Hruszewskyj ogłosił w »L'Humanité« list, w którym pisze: »Ukraina nie będzie ogniwem w drucie kolczastym musującego kapitalizmu zachodnio-europejskiego«. Stanowisko Winniczenki (znane już naszym czytelnikom z wczorajszej depeszy. Przyp. Red.) zmieniło się również. W fejletonach literackich p. t. »Odrodzenie nacyi«, stara się uzasadnić, dlaczego skłania się ku nowemu ruchowi. Nareszcie Matiuszenko wywodzi, że jedynem rozwiązaniem sprawy ukraińskiej jest związek z bolszewikami i że błędem było pominięcie czerwonej Rosyi i związek z agentami państw kapitalistycznych.

»Hromadska Dumka« dziwi się tej nagłej zmianie i od siebie dodaje, że nie może być zgody między Ukrainą a Moskwą, między narodem ukraińskim a watażkami rosyjskimi, którzy ten naród zmobili.

Miscellanea ukraińskie.

Lwów, 8 lutego. (Tel. wł.). Markow młodszy zamieścił w paryskiej »Rossija« artykuł p. t.: »Głos Galicyanina«, w którym zaznacza, że nie może być dwóch zdań co do nastroju ludności galicyjskiej. Cała poszła na obronę przeciw pretensyom Polski i nie było ani jednej grupy, któraby poszła na kompromis i zgodziła się na pozostanie Galicyi w granicach państwa polskiego. Gdyby doszło do plebiscytu, cała ta ludność oświadczyłaby się za Rosyą.

»Nasz Szlach«, wychodzący w Kamieńcu Podolskim, donosi, że **tekę spraw zagranicznych** po Lewickim ma objąć Maciejewicz, obecnie poseł ukraiński w Bukareszcie. — **Posłem ukraińskim w Berlinie** ma zostać Borys Matiuszenko, obecnie zastępca posła.

»Ukrainskyj Prapor« donosi, że członkowie galicyjskiej delegacyi paryskiej, dr Panejko i dr Tomaszewskyj, **wystąpili ze składu delegacyi** z powodu znanej deklaracyi ukraińskiego ministra spraw zagranicznych, Lewickiego.

Naczelny wódz do korpusu lekarskiego.

Warszawa, 8 lutego (PAT). Ze sfer wojskowych otrzymaliśmy rozkaz oficerski naczelnego wodza następującej treści:

Schyłek ubiegłego roku i zaranie drugiego roku wojny o najświętsze prawa i o całość granic Rzeczypospolitej, do podatku krwi opłacanego ofiarnie przez korpus oficerski przyniosły śmiertelny posiew zarazy, która dokonała też spustoszenia **w kadrach korpusu lekarskiego.** Wierni żołnierskim obowiązkom i honorowi oficera, lekarze armii polskiej stali twardo i niewzruszenie na swych stanowiskach, świecąc hartem woli i poświęceniem dla Ojczyzny. Wierni tradycyom, spełniali oni swój trud, który pozwolił im zdobywać najwyższe pochwały i odznaczenia, na równi z walczącymi w pierwszych szeregach. Dlatego też i dzisiaj mimo, że zaraza wydarła z Waszych szeregów jednostki dzielne i ofiarne, ufam i wierzę, że ten pokos śmierci hartu waszego nie osłabi, lecz owszem stanie się bodźcem dla dalszej pracy dla dobra Ojczyzny, która w waszym znoju i ofiarności **widzi czynnik równoważny dla armii z trudem towarzyszy broni w okopach.** Wytrwać w wysiłkach musicie tem bardziej, że wasza wiedza i organizacya ma nietylko ratować szeregi żołnierskie na czas wojny, **której koniec nie jest jeszcze znany,** lecz także te tysiące ofiarnych synów polskich wrócić o ile możności w najlepszem zdrowiu ich rodzicom i Ojczyźnie, budującej swą przyszłość na rezultatach wojny. Podpisano: Józef Piłsudski, naczelny wódz.

KRONIKA.

Kraków, 8 lutego.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

NA DZISIEJSZĄ UROCZYSTOŚĆ gmach magistratu i kilka innych gmachów publicznych ozdobione są flagami. Należy oczekiwać, że dzisiaj taksamo ozdobione będą domy prywatne.

ŚWIĘTO REWINDYKACYI W SZKOŁACH. Rada szkolna krajowa wydała okólnik do dyrekcyj szkół średnich, handlowych, przemysłowych, seminaryów nauczycielskich i rad szkolnych okręgowych, w sprawie uroczystego obchodu w szkołach z powodu rewindykacyi ziem polskich, pozostających dotychczas pod rządem pruskim. W okólniku tym powiedziano: „Przeżywamy chwilę, dla której i z myślą o niej pokolenia całe cierpiały, walczyły i ginęły. Ucząca się młodzież szkolna uczcić ją godnie powinna. Dlatego zechcą dyrekcye i Rady szkolne okręgowe zarządzić w tym celu uroczyste nabożeństwo, przeznaczając na nie i na odpowiednie pouczenie młodzieży szkolnej o znaczeniu tego najpiękniejszego w życiu naszego narodu momentu, dwie godziny dnia codziennego, nadto, o ile to możliwe w warunkach miejscowych, uczczą zakłady szkolne te niezapomniane dnie ogólnej radości narodu obchodem w najbliższą sobotę popołudniu lub w niedzielę".

W SPRAWIE OCHRONY LOKATORÓW. Dzienniki warszawskie donoszą: Rada ministrów rozważała sprawę ochrony lokatorów na posiedzeniu w dniu 5 bm. Po dłuższej dyskusyi ustalono, iż dekret ochrony lokatorów winien być utrzymany bezwarunkowo. Wobec zmienionych warunków rada ministrów uznaje za dopuszczalne podniesienie komornego w skali następującej: Od mieszkań jednopokojowych o 20 proc., od 2 pokojowych o 40 proc., od 3 i 4 pokoj. o 60 proc., od 5 pokojowych o 80 proc., od 6 i więcej pokojowych o 100 procent, licząc od ceny komornego przedwojennego w roku 1914, zamienionej z rubli na marki, wedle stosunku 100 rb. — 216 mk. Komorne za lokale szkolne może być podniesione o 40 procent, za składy o 150 procent.

SPRZEDAŻ CUKRU ŻÓŁTEGO NA LEGITYMACYE. **Od czwartku dnia 12 lutego br.** będą sklepy rejonowe wydawały cukier żółty na kupony legitymacyi zbiorowych za II połowę grudnia 1919 r. i I połowę stycznia 1920 r. po 800 gr. na każdy z tych kuponów, czyli po 800 gramów łącznie na osobę w cenie po 7 K 60 hal. (M 5.32) za 800 gramów.

Celem przydziału powyższego cukru mają sklepy rejonowe zgłosić się w ajencyi handlowej państwowego urzędu zakupu przy ul. Wiślnej 8, II p., a to sklepy rejonowe z okręgów I do VI w poniedziałek, dnia 9 bm., zaś sklepy z okręgów VII do XV we wtorek dnia 10 bm.

Równocześnie magistrat wzywa konsumy, bezpośrednio aprowizowane, aby po odbiór cukru na oznaczony wyżej okres poboru, zgłosiły się w rzeczonej ajencyi handlowej we środę, dnia 11 bm. Zakładom zbiorowego pożycia i instytucyom wydawać będzie asygnaty na pobór cukru Biuro centralne magistratu dla kontroli spożycia chleba i mąki (Wiślna 4) począwszy od dnia 11 lutego br.

AMERYKAŃSKIE UBRANIA DLA DZIECI. Na ostatniem posiedzeniu „Komitetu pomocy dzieciom", w którem wzięli udział: wicepr. Rolle, prez. sądu wyższego Wolter, prof. Godlewski, ks. dr Niemczyński, rn. dr F. Landau i 3 delegatki amerykańskie, oświadczył sekretarz komitetu dr Czajka, że z Ameryki nadejdzie wkrótce dla Krakowa 4500 kompletów ubrań, składających się z płaszczyka, pary bucików i pary pończoch każdy; na płaszczyki nadejdzie materyał, z którego będą uszyte na miejscu. Komplety te będą rozdane dzieciom, dożywianym obecnie z zapasów amerykańskich. Do tego czasu komitet krakowski zbierze potrzebne dane statystyczne.

ROZDZIAŁ RESZTY DARÓW AMERYKAŃSKICH. Magistrat rozdzielił resztę mąki żytniej, pozostałej z tzw. darów amerykańskich, w sposób następujący: Dom rodzinny im. Tad. Kościuszki 3 worki, Bursa Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej 4 worki, Zakład wychowawczy sierot w Łobzowie 4 worki, Ochronka żydowska przy ul. Dietla 2 worki, ...chow. im. ks. Siemaszki 3 worki, razem

REWIZYE U MASARZY. Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą przeprowadzali w dalszym ciągu rewizye u masarzy. W składzie M. Piszowej na ul. Karmelickiej rewidenci trafili właśnie na moment, gdy wywożono ze składu 654 kg. sadła, które Piszowa, jak twierdzi, sprzedała wojskowości po 45 K za kilo.

Niezależnie od tego zawiadomiono urząd, że rzeźnik Skulski na ul. Lubicz odmawia sprzedaży towaru, aczkolwiek ma w sklepie dużo wędlin i tłuszczów. Wezwany Skulski znowu tłómaczył się, że to zamówione dla wojskowości.

Masarka El. Staniewska na ul. Topolowej sprzedała 1 funt sadła za 26 K (cena 21 K); w dodatku do tego funta brakowało 9 dkg.

NIEZADOWOLENI URZĘDNICY. Tel. nam ze Lwowa: Urzędnicy b. Kongresówki otrzymali 14-tą pensyę, małopolscy jej nie otrzymali. Usprawiedliwianie tego gorszymi stosunkami aprowizacyjnymi w Kongresówce jest fałszywe, a zwłaszcza teraz, gdy nowa relacya korony do marki wywołała niesłychaną drożyznę w Małopolsce. Sfery urzędnicze objawiają też żywe niezadowolenie z tego stanu rzeczy.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. L. GERMANA. Staraniem grona profesorów gimnazyum realnego odbyło się w sobotę nabożeństwo żałobne w kościele akademickim św. Anny za duszę zasłużonego inspektora szkół średnich krakowskich śp. dra Ludomiła Germana.

REJESTRACYA INWALIDÓW. Ministerstwo spraw wojskowych, sekcya opieki, poleciło z dniem 1 kwietnia 1920 zamknąć bezwzględnie rejestracyę inwalidów-żołnierzy b. armii zaborczych, zamieszkałych po lewym brzegu rzeki Sanu. Wzywa się zatem wszystkich inwalidów do bezzwłocznego zgłaszania się do rejestracyi w przynależnych ekspozyturach sekcyi opieki, wszelkie bowiem zgłoszenia pretensyi po tym terminie nie będą uwzględniane. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy inwalidów-żołnierzy z wojska polskiego, jak również tych inwalidów, którzy dopiero po 1 kwietnia br. powrócą z niewoli. Ci ostatni jednak będą musieli przedłożyć przy zgłoszeniu się do rejestracyi dowody powrotu po 1 kwietnia br.

„VIRTUTI MILITARI". Pod tym tytułem odbył się w teatrze „Bagateli" poranek artystyczny, nader ciekawy. Prelegent prof. dr Józef Flach przedstawił sławę oręża polskiego i idee wyzwolenia się narodowego i zakończył hymnem ku czci żołnierza polskiego. Znany deklamator, p. dr Bronisław Feller wypowiedział w sposób pełen artyzmu utwory Pusłowskiego, Or-Ota, Mączki, Biedera, Lemiszewskiego itd. na tle pięknych i stylowych kompozycyj prof. Michała Świerzyńskiego, który swemi kompozycyami i improwizacyami fortepianowemi zachwycił wszystkich. Świetny, jak zwykle, prof. Adam Ludwig wykonał cały szereg pieśni legionowych i żołnierskich w układzie Świerzyńskiego, Raczyńskiego i Ludwiga. Wszystkich wykonawców darzono hojnie oklaskami.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z racyi uroczystości odzyskania dawnych ziem polskich „Kościuszko pod Racławicami", popołudniu i wieczorem. Oba te przedstawienia poprzedzone będą odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę teatralną, wieczorne zaś okolicznościowem przemówieniem.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś dwa uroczyste przedstawienia z powodu przeradosnego święta narodowego: na obu przedstawieniach, popołudniowem i wieczornem grani będą „Krzyżacy". Jutro arcydzieło Straussa „Baron cygański", stałem cieszący się powodzeniem, we wtorek po raz trzeci serdeczna sielanka Nikorowicza „W gołębniku", tak gorąco przyjęta przez publiczność na premierze czwartkowej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Pogodna komedya Nikorowicza „W gołębniku" należy do tych sztuk, które w każdej dobie i w każdym teatrze mogą być wznawiane i długo jeszcze nie stracą swej teatralnej wartości. Miłosne historye różnych młodych par, ujęto w prześliczny, pełen swojskiego kolorytu pastel, stanowią przedziwny kontrast z jaskrawym nowoczesnym repertuarem, najzupełniej obcym duszy polskiej. Śmiech szczery, słoneczna pogoda, pierwiastek swojskości, dziś więcej, niż kiedykolwiek wskazany do pielęgnowania w scenicznem słowie i obrazie torują komedyi tej drogę do serc i umysłów. Inscenizował sztukę po raz pierwszy w charakterze reżysera p. Kucharski, utalentowany i szczerze obowiązki swe traktujący artysta i wywiązał się z zadania bez zarzutu. Zespół aktorski Powszechnego Teatru trafił doskonale w ton komedyi i dał przedstawienie bardzo stylowe i miłe dla oka i ucha. Dawno na scenie nie oglądana p. Czechowska, stwierdziła w roli Heli Leskiej, że niesłusznie czyni dyrekcya, pozwalając tak długo ugorować tej utalentowanej artystce. bardzo wdzięcznie wywiązała się z roli zadąsanego chwilowo dziewczątka p. Malicka. P. Krajewska, jako ciocia Toncia, miała doskonały styl i ciepło, szkoda tylko, że nie ucharakteryzowała się na młodszą, skoro akcya mówi o tem, że są serca, które do niej afektem płoną. Męskie role znalazły sympatycznych przedstawicieli w pp. Zbuckim, Koreckim, Kucharskim, Magnuszewskim i Sarnowskim, którzy ładnem tempem wiersza zręcznie wydobywali żartobliwy ton komedyi.

Publiczność szczerze i gorąco oklaskiwała wykonawców, dziękując za wieczór mile spędzony. **wp.**

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj o godz. 4 nad ranem 22-letnia Marya Pawluś, zamieszkała na ul. Brzozowej, zażyła lysolu i morfiny w celach samobójczych. Pogotowie odstawiło ją w poważnym stanie do szpitala.

ROZPRAWY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. — Onegdaj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko dwom oszustom, operującym ulubionym sposobem podrzucania rzekomo zgubionych pieniędzy i okradania następnie tych, którzy je niby znaleźli — Janowi Rachuli i St. Golińskiemu. Ci dwaj oszuści oporządzili w ten sposób wiele ofiar, z pomiędzy których trzy osoby wymienia akt oskarżenia. Oszuści zabrali jednemu 12.000 K, drugiemu 8.000, trzeciemu 5.000 K. Oszuści skazani zostali na 3 lata więzienia.

Wczoraj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa, której przewodniczył radca Cz. Obtułowicz, przeciwko 60-letniej Fr. Magoś, karanej już kilkadziesiąt razy w życiu za kradzieże. **Skazano ją na 3 miesiące więzienia.**

PASKARZ ZBOŻOWY. W Podgórzu aresztowano 32-letniego St. Marczyńskiego, murarza, za handel pokątny zbożem po cenach paskarskich. Skonfiskowano mu 11 cetnarów ...pszenicy i żyta.

ZŁODZIEJKA Z PSEUDONIMAMI. Wczoraj udało się policyi aresztować niebezpieczną złodziejkę, która, przy pomocy kilku wspólników, okradła wiele domów w Krakowie, wkradłszy się do nich jako służąca, zwykle pod fałszywem nazwiskiem. Jej metoda złodziejska odznaczała się szybkością i zuchwalstwem.

Tak 21 stycznia wstąpiła ta służąca-złodziejka do służby u pani dra Wortsmanowej, zamieszkałej przy ul. Floryańskiej 4, jako Wiktorya Główka z książeczką służbową na to nazwisko. Zaraz na drugi dzień rano, kiedy p. Wortsmanowie jeszcze spali, nowa „służąca" wyszła, zabrawszy ze sobą dwie walizy z bielizną, garderobą, wszystkiemi sukniami p. Wortsmanowej. Oczywiście, przy wynoszeniu tych waliz, jak się później okazało, złodziejka miała pomoc z zewnątrz.

Ten łup jednak złodziejce widać nie wystarczył. Tegosamego bowiem dnia, kiedy okradła p. Wortsmanow, wstąpiła do służby do adwokata dra Judkiewicza, zamieszkałego przy ul. Karmelickiej 34, tutaj już pod nazwiskiem Katarzyny Skoruz, znowu z odpowiednią książeczką służbową. I znowu na drugi dzień ranutko i tę służbę opuściła niepostrzeżenie, zabierając ze sobą jeszcze znaczniejszy łup — bo trzy futra, garderobę, bieliznę itd., łącznej wartości około 100.000 K.

Te kradzieże zwróciły wreszcie uwagę policyi. Rozpoczęto śledztwo i na podstawie podanych przez okradzionych rysopisów złodziejki, oficyał Schinsheimer przyszedł do przekonania, że jest ona identyczną z niejaką Anielą Tomczyk, ukrywającą się w Krakowie pod rozmaitemi nazwiskami. Jednocześnie na tandecie aresztowano 30-letniego Jana Tomczyka ze Swoszowic, w chwili, gdy sprzedawał parę bucików damskich, pochodzących z kradzieży u dra Wortsmanowej. Tłómaczył się on, że dostał je od nieznajomej kobiety, ale zaprowadzony „pod telegraf" i tam energicznie badany, przyznał się do wszystkiego. Za jego wskazówkami zaraz popołudniu aresztowano Anielę Tomczyk, 27-letnią, kilkakrotnie karaną i jej siostrę Magdalenę. Gdy ajenci policyi wkroczyli do ich mieszkania przy ul. Senatorskiej ... na Zwierzyńcu, znaleziono tam ... magazyn kradzionych rzeczy: mnóstwo bielizny, ... męskiej i damskiej, suknie, bieliznę, torebki ... między innemi jedno z mufków itd. Wśród tych rzeczy rozpoznano skradzione u pp. Wortsman i Judkiewicza, ale były także przedmioty, pochodzące z innych kradzieży. Wśród tego magazynu znajdowała się także cała wyprawa panny Anieli, przygotowana ze skradzionych rzeczy, bardzo piękna, znaczona już jej monogramami, albowiem p. Tomczyk miała w niedługim czasie wyjść za mąż za jakiegoś sierżanta.

Z rozpaczy zapewne za takiem gruntownem rozbiciem się wszystkich świetnych planów, Aniela Tomczyk, prowadzona „pod telegraf", w okolicy placu Groble, wyrwała się policyantowi, podbiegła do brzegu Wisły i skoczyła do wody. Policyant za nią — a Aniela Tomczyk z zimnej wody, aczkolwiek zresztą niegłębokiej, wychodzić uporczywie nie chciała. Dopiero po dłuższem szamotaniu udało się ją policyantowi z tej kąpieli wyprowadzić i poprowadzić dalej.

Dochodzenia wykazały, że Tomczykówna, aby zdobyć dla siebie fałszywe dokumenty, chodziła na rynek główny „pod Mickiewicza" koło 1-go i 15-go i tam niby to godziła do służby inne dziewczęta, zabierając im książeczki służbowe, z których później korzystała. W kradzieżach pomagał jej brat, który rano czekał pod bramą domu, w którym Aniela obejmowała nową służbę i zabierał wynoszone przez nią walizy.

W związku ze sprawą Tomczykówny aresztowano także Ignacego Dudka-Dudkiewicza, podmajstrzego murarskiego i przedsiębiorcę budowlanego, w którego domu Tomczykówne mieszkały, kupował on bowiem od nich kradzione przedmioty po nizkich cenach i sprzedawał je drogo, grubo na tem zarabiając.

ARESZTOWANIE OPRYSZKÓW. Policyi krakowskiej udało się aresztować dwóch braci Żyłów, 29-letniego Karola i 22-letniego Jakóba (pierwszy z zawodu ajent handlowy, drugi lakiernik), którzy niedawno dopuścili się w powiecie wielickim szeregu rabunków. Rabunki te popełniała cała szajka, do której bracia Żyłowie należeli, a której kilku członków udało się także aresztować policyi państwowej w Gdowie.

SPLĄDROWANIE DOMU. Wczoraj do pałacyku hr. Mieroszewskiej przy ul. Krupniczej 11 włamali się jacyś niewyśledzeni dotąd złodzieje i splądrowali cały dom. Właścicielki nie było w domu i niema jej w Krakowie, to też rozmiarów szkody nie można narazie stwierdzić, lecz jest ona prawdopodobnie znaczna.

KRADZIEŻ KONI. Księdzu Borowiczce, kierownikowi zakładu Józefitów skradziono parę koni z wozem. Policya aresztowała sprawcę: 29-letniego Winc. Marca oraz znanego handlarza kradzionemi końmi 42-letniego Wojciecha Mentla.

Z KRONIKI ZŁODZIEJSKIEJ. Na dworcu kolejowym aresztowano 29-letniego Michała Kmiecika, w chwili, gdy wyciągał z kieszeni p. J. B. portfel z 600 K. Aresztowano także wczoraj poszukiwanego oddawna przez sądy i wojskowość za dezercyę i kradzieże Wład. Wesołowskiego.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Wczoraj do domu l. ... przy ul. Blich zakradli się na strych złodzieje, którzy skradli na szkodę Izydora Rottermana bieliznę wartości 7.000 K.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

I ZJAZD DELEGATÓW T. N. S. W. OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się w dniu 15 lutego 1920 w Krakowie. Do tymczasowego okręgu krakowskiego należeć będą Koła, znajdujące się na obszarze Śląska Cieszyńskiego i b. Galicyi po Tarnów, a więc Koła: Biała-Kęty, Bobrek, Bochnia, Brzesko, Cieszyn, Kraków, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Orłowa, Tarnów, Wadowice, Zakopane, Żywiec i ewentualnie inne w międzyczasie powstałe Koła. Zawiadomienia do Kół wysłano pocztą.

ZEBRANIE ZWIĄZKU INTELIGENCYI PRACUJĄCEJ odbędzie się w niedzielę 8 lutego o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy ul. Floryańskiej 53. Referuje prof. Lulek na temat: „Przyszłość waluty polskiej".

STOWARZYSZENIE B. LEGIONISTÓW. W niedzielę, 15 lutego br. o godz. 4 popołudniu w Domu żołnierza polskiego przy ul. Czarnowiejskiej naprzeciw fabryki tytoniu, odbędzie się walne zgromadzenie stowarzyszenia b. legionistów polskich z roku 1914-18 z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie tymczasowego zarządu; uchwalenie statutu; wybór zarządu, komisyi kontrolującej i członków sądu polubownego; wnioski członków. Tymczasowy zarząd zaprasza wszystkich b. legionistów do licznego udziału w zgromadzeniu.

ODCZYT. W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w Kole polit. Polek (Wolska 18) o godz. 4 popoł. zebranie informacyjne o bieżących sprawach w Polsce. Mówić też będzie prof. J. Wesołowski o „Znaczeniu Górnego Śląska i Pomorza dla Polski".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś (niedziela) Zygmunt Dzierzyński: „Jan Gall, jako pieśniarz" (z ilustr. muz. art. oper. Z. Nowiny). Poniedziałek Maryan Szyjkowski: „Pierwiastki narodowe i obce w piśmiennictwie polskiem". Wtorek Ferd. Hoesick: „Tragikomedya miłosna pani Bobrowej i Z. Krasińskiego", część III. Środa art. dram. Tad. Białkowski: „Poezye Leopolda Staffa" (godzina recytacyi). Czwartek Mieczysław Dąbrowski: „Matejko". Piątek Józef Flach „Poeci-wykolejeńcy", część II: Kleist. Sobota Józef Flach: „Poeci wykolejeńcy", część III: Musset. Niedziela Jan Pietrzycki: „Teatr włoski". — Początek wykładów o godzinie pół do 8 wieczór.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 9 bm. red. Emil Haecker: Mickiewicz jako polityk i dziennikarz; we wtorek, 10 bm. prof. dr Józef Flach: Psychologia tańca; we czwartek, 12 bm. prof. dr Maryan Szyjkowski: Arcydzieła literatury światowej; w sobotę, 14 bm. prof. dr Józef Reiss: Fr. Liszt i J. Zarębski (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

BAL ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Z powodu ogromnego zainteresowania zabawa tegorocznego karnawału, komitet balu art. i artystek podaje do ogólnej wiadomości, iż ze względu na najściślejszą kontrolę osób biorących udział w zabawie, bilety i zaproszenia wydawane będą tylko do 14 bm.

REDUTA CZYTELNI TOWARZYSKIEJ. Ze względu na masowy napływ zgłoszeń, komitet zmuszonym jest zamknąć z dniem 10 bm. listę zaproszeń, przyczem zaznacza się, że nieodebrane do 12 bm. zaproszenia, będą przepisane na osoby, których zgłoszenia poprzednio, z powodu braku miejsca nie zostały uwzględnione.

Z kraju i ze świata.

POWRÓT P. L. WASILEWSKIEGO. Tel. nam z Warszawy: Powrócił tu z Helsingforsu z konferencyi przedstawicieli państw bałtyckich delegat rządu polskiego były minister spraw zagranicznych Wasilewski. Po przyjeździe udał się p. Wasilewski do ministra Patka, któremu złożył szczegółowe sprawozdanie.

PRZEDSTAWICIELE ZAGRANICY W WARSZAWIE. Tel. nam z Warszawy: Były ambasador w Petersburgu, a obecnie poseł hiszpański przy rządzie Rzeczypospolitej Aguera, złożył wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych Patkowi. Złożyli również wizyty charge d'affaires Norwegii: Eyde, Litwy: Keenousch, Finlandyi: Gillenbogel i Jugosławii: Tabic.

ŚMIERĆ POSŁA STERNA. Tel. z Warszawy o śmierci bł. p. posła Bernarda Sterna, burmistrza m. Buczacza. Zwłoki zostaną złożone na cmentarzu żydowskim na Powązkach.

WYPADEK POSŁA SEJMOWEGO. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj w południowych godzinach dostał się pod koła samochodu poseł do Sejmu dr Talewski i doznał ciężkich obrażeń głowy i ręki.

STRAJKI W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Mimo zaakceptowania przez magistrat wszystkich niemal żądań ekonomicznych robotników miejskich, strajk rozszerzył się wczoraj na szereg nowych instytucyj magistrackich, a więc objął prócz stacyi filtrów i wodociągów oraz szpitali, robotników taboru, stróżów miejskich, hal targowych i parków miejskich, robotników w teatrach i w wielu innych. W teatrach miejskich widowisk wczoraj nie było. Wodociągi funkcyonowały jednak słabo, gdyż na wyższe piętra woda nie dochodziła.

Robotnicy żądają, ażeby wydalanie i przyjmowanie robotników odbywało się za zgodą robotników. Ponieważ magistrat żądania tego nie uwzględnił, robotnicy zerwali rokowania i oświadczyli, że do pracy nie wrócą, o ile ten punkt nie będzie przyjęty.

Wczoraj wybuchł także strajk pracowników kinematograficznych. Niemal wszystkie kinematografy były wczoraj zamknięte. Z nowemi żądaniami ekonomicznemi wystąpił również związek metalowców. Strajkiem grozi także służba hotelowa.

Grozi również strajk piekarzy, którzy zażądali 200 procent podwyżki obecnego wynagrodzenia.

SKAZANIE ŻOŁNIERZA NA ROZSTRZELANIE. — Tel. z Warszawy: Wczoraj przed sądem wojskowym stanął jako oskarżony o współudział kradzieży 4 koni z szpitala zapasowego końskiego szeregowiec Jan Recki. Sąd wydał wyrok, skazujący Reckiego na wydalenie z wojska oraz karę śmierci przez rozstrzelanie. Okoliczność, że Recki mimo całego szeregu obciążających go dowodów winy, usiłował skierować oskarżenie na innego, zupełnie niewinnego żołnierza, spowodowała sąd do wydania decyzyi, uchylającej możliwość przedstawienia skazanego do łaski Naczelnika Państwa.

KOMISYA APROWIZACYJNA RADY MIASTA LWOWA pod przewodnictwem redaktora Laskownickiego złożyła swoje mandaty dlatego, że rząd, który zobowiązał się dostarczyć miastu artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, nie dotrzymuje tego zobowiązania. Komisya zatem nie chce brać odpowiedzialności na siebie za ewentualne konsekwencye. Postanowiono zawiadomić o złożeniu mandatów kompetentne czynniki, a zarazem zaprosić bawiących we Lwowie posłów na posiedzenie do ratusza i prosić o interwencyę w Sejmie. Postanowiono też, aby rada miejska przedsięwzięła kroki o wyodrębnienie Małopolski pod względem gospodarczym, podobnie jak to jest w Poznańskiem, a wtedy Małopolska nietylko się dostatecznie zaprowiantuje, ale nadto pozostanie jeszcze nadwyżka dla byłej Kongresówki.

TARNÓW, 5 lutego. (Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. — Z wydziału Kasy Oszczędności. — Kronika policyjna). Burmistrz dr Tertil zwołał dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej dla powzięcia uchwał celem uczczenia momentu dziejowego odebrania ziem polskich i wybrzeża morskiego z rąk krzyżackich. Po odczytaniu pisma ministerstwa spraw wewnętrznych o uchwałach sejmiku łomżyńskiego, Rada uchwaliła na wniosek burmistrza przygotować uroczystość na 9 bm., oraz przyjęła wybór Komitetu, w skład którego weszli członkowie magistratu, dwaj radni oraz starosta Zawistowski. Komitet obmyśli sposoby uczczenia uroczystości. Uchwalono polecić magistratowi złożyć w tym dniu życzenia na ręce starosty dla Naczelnika państwa, przygotować wnioski w sprawie zasilenia polskiej floty wojennej i handlowej oraz upoważnić prezydium miasta do poczynienia wniosków na zjeździe w Krakowie i na zjeździe związku miast polskich w Warszawie, celem powzięcia analogicznej uchwały.

Na posiedzeniu wydziału Kasy Oszczędności, odbytem pod przewodnictwem ks. infułata Bernackiego, przyjęto sprawozdanie z przeprowadzonego szkontrum kasy i zakładu zastawniczego w dniu 31 grudnia 1919. Oraz uchwalono wnioski dyrekcyi w sprawie zmiany oprocentowania pożyczek hipotecznych i wekslowych. Według tej uchwały podniesiono stopę procentową od pierwszych na 6 procent, drugich na 7 procent; dla kredytu zastawniczego przyjęto podwyżkę procentu na 8 procent. Powyższa uchwała nie dotknie pożyczek miasta Tarnowa. Po upoważnieniu dyrekcyi do udzielania pożyczek na hipotekę do wysokości 100.000 K. oraz po uchwaleniu wniosku dyrekcyi na udzielenie funkcyonaryuszom Kasy zapomogi w wysokości jednomiesięcznej płacy, udzielono szkole handlowej 2-kl. w Nowym Targu datek w kwocie 200 K, Komitetowi Sodalicyi pań w Kołomyi 50 K. na „gwiazdkę" dla dzieci na kresach 200 K i na „gwiazdkę" dla załogi m. Tarnowa 200 K.

Z końcem ubiegłego miesiąca policya aresztowała znanego złodzieja włamywacza, podejrzanego o usiłowane włamanie do konsumu ludowego oraz Augusta Łysaka, niebezpiecznego rzezimieszka za włamanie się na strych dr F.

W ostatnich dniach włamano się do magazynu z parafiną Hermana Lichtblaua, któremu skradziono 200 kg. parafiny wartości 3000 K. Ślady prowadziły do niejakiego Kołarzyka, gdzie znaleziono część skradzionej parafiny. Wobec tego sprawcę aresztowano.

PRZEMYŚL, 5 lutego. (Strajk urzędników i służby miejskiej. — Z Rady miejskiej). We środę, 4 bm. wybuchł strajk urzędników i służby miejskiej. Wszystkie biura w magistracie opustoszały, a elektrownia i zakład wodociągowy wstrzymały pracę. Pracownicy m. żądają regulacyi poborów według norm urzędników państwowych. Żądanie to zostało uchwalone przez Radę miejską w listopadzie 1919 r. — jednak nie zostało zrealizowane. Urzędnikom i pracownikom gminy nie policzono wojennych lat służby ani do awansu ani do emerytury, a magistrat nie stara się o aprowizacyę dla pracowników gminy. Ponadto żądają strajkujący, aby do uregulowanych poborów otrzymali podwyżkę, jaką rząd obecnie z ważnością od 1 stycznia 1920 przyznał swoim pracownikom.

Sala posiedzeń Rady miejskiej przedstawiała we środę 4 bm. ciekawy obraz. Z powodu bezrobocia w elektrowni, sala oświetlona była świecami a burmistrz zaznaczył na początku posiedzenia, że prosi, aby ktoś z radców miejskich objął funkcyę sekretarza. W toku obrad interpelował radny dr Dorosz burmistrza, dlaczego uchwała Rady miejskiej, dotycząca regulacyi płac, nie została dotychczas wykonaną. Burmistrz p. Kostrzewski, zaznaczył w odpowiedzi, że zarząd miasta rozumie ciężkie położenie pracowników miejskich, lecz stan finansowy gminy jest taki, że na razie o zrealizowaniu uchwały mowy niema. Rada uchwaliła na wniosek r. dr Dorosza wybrać komisyę, złożoną z pp. Jasińskiego, Janickiego i dr Probsteina, która przeprowadzi pertraktacye z przedstawicielami strajkujących. Radny p. Lorenc wniósł, by magistrat przystąpił do wydania bonów miejskich 1 i 1½ markowych, celem ułatwienia sferom kupieckim i ludności zmianę większych banknotów markowych. Rada wniosek ten uchwaliła.

NIEZADOWOLENIE KOLEJARZY POZNAŃSKICH. Tel. nam z Poznania: Wśród tutejszych kolejarzy panuje silne wzburzenie z powodu nieotrzymania 13 pensyi. O ile pensya ta nie zostanie wypłacona kolejarzom w dniach najbliższych, należy się spodziewać strajku wszystkich pracowników kolei poznańskich.

NADZIEJE BURMISTRZA GDAŃSKIEGO. Wobec korespondenta „Berl. Tagblattu" wypowiedział się naczelny burmistrz Gdańska p. Sahm, między innemi w sposób następujący:

Według p. Sahma Polacy obecnie nie pokładają w Gdańsku zbyt wielkich nadziei i widzą, że się przerachowali. Zaraz po rozejmie i po podpisaniu pokoju w Wersalu, Polacy kupowali w Gdańsku place i budynki ogromnemi masami. Z ich to winy ceny nieruchomości w Gdańsku doszły do fantastycznej wysokości. Obecnie Polacy przestali kupować. Raz dlatego, że waluta polska stoi zbyt nizko, tak że tracą oni przy zamianie tej waluty na marki niemieckie. Po drugie przekonali się, że Gdańsk nie będzie polskim. P. Sahm oświadczył, że pod względem narodowym i politycznym Gdańsk musi zawsze zostać niemieckim. Natomiast stosunki gospodarcze pomiędzy Gdańskiem i Polską mogą być jak najprzyjaźniejsze.

„REWIA" poświęca ostatni swój zeszyt doniosłemu faktowi wkroczenia do Torunia i objęcia go przez wojska polskie, ilustrując opis tego faktu szeregiem efektownych i artystycznych zdjęć, niezwykle pięknych widoków z tego starożytnego grodu. Pozatem znajdujemy zobrazowane uroczystości warszawskie „Virtuti militari", w części literackiej zajmującą nowelę „Pająk", A. Langego „Nieopisane dramaty" itd.

SKŁADKI.

W administracyi „Nowej Reformy" złożono:

NA KOMITET PLEBISCYTOWY ŚLĄSKA GÓRNEGO: Franciszek Wanicki 20 K, Kazimierz Wanicki 10 K, Ignacy Wanicki 10 K, Marya Polakiewiczówna 10 K.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę bł. p. Dra Zygmunta Wachtla, złożyli Władysławowie Kempnerowie 200 K na Tow. Ratunkowe. 1158

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 8 bm. popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca, wieczorem „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.

Poniedziałek, 9 bm.: „Nina" L. Kampfa.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 8 bm. popoł.: „Krzyżacy", wieczorem „Krzyżacy".

Poniedziałek, 9 bm.: „Baron cygański".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela, 8 bm. popoł.: „Cnotliwa Zuzanna", wieczorem „Rozwódka".

Poniedziałek, 9 bm.: „Romans na dachu".

ZMARLI.

Dr Józef Mantel, adwokat krajowy, umarł w Przemyślu.

Budujmy flotę handlową.

»Mamy okręty, a więc jesteśmy«.

»Mamy okręty, a więc jesteśmy«, tak powiedział jeden z założycieli Polsko-Amerykańskiego Tow. Żeglugi Morskiej. I należy przyznać mu słuszność, gdyż niedość posiadać niepodległość polityczną, nie wystarcza posiadać własne morze, lecz, aby niepodległość polityczna była pełną, musimy zdobyć niepodległość ekonomiczną. Do zdobycia tejże dojdziemy nietylko przez wytworzenie wielkiego przemysłu i handlu, lecz również przez posiadanie własnej floty handlowej i osobowej, ażeby uniezależnić się od obcych kompanij okrętowych, czyhających na polski grosz. Musimy też posiadać własne warsztaty budowy okrętów, byśmy mogli powiedzieć sobie, iż mamy nietylko polskie okręty, nabyte za polski pieniądz, lecz również przez polskiego robotnika zbudowane. Jak ważnem jest dla nas posiadanie własnej floty, wystarczy nadmienić, iż już dziś sprowadzamy z zagranicy tysiące wagonów rozmaitych towarów. Już obecnie ambasada polska w New-Yorku zasypana jest dziesiątkami tysięcy podań naszych emigrantów, chcących wrócić do kraju. Chcą płacić wszelkie ceny za przejazd, byle tylko jak najprędzej znaleść się na ojczystej ziemi. A tymczasem wrogowie nasi zacierają ręce z zadowolenia i z góry obliczają zyski, jakie osiągną na patryotyźmie naszego chłopa i robotnika, lecz Polacy tamtejsi powiedzieli: »Nie! nic z tego nie będzie, bo my na to nie pozwolimy«. I w krótkim czasie powstało olbrzymie Towarzystwo Akcyjne z kapitałem 3,500.000 dolarów. Sumę tę złożył w całości nasz polski emigrant. — Firma Towarzystwa brzmi: »Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej«.

Towarzystwo wspomniane zakupiło już dwa olbrzymie transportowce o ogólnej pojemności 12 621 ton za sumę 1,290.000 dolarów, z których jeden, »Kościuszko«, przybył do Gdańska w początku stycznia b. r., a drugi, »Wisła«, w tych dniach wpłynie do Gdańska.

Lecz i my nie pozostajemy w tyle. Przed mniej więcej pół rokiem powstało w Warszawie »Polsko-Bałtyckie Tow. Handlowe« z kapitałem wyłącznie polskim, założywszy składy w Warszawie i Gdańsku, jak również filie w Gdańsku, Łodzi, Mławie i Grajewie, rozwija bardzo ożywioną działalność w ścisłej łączności ze swym towarzyszem z za Oceanu, zatrudniając w swoich biurach i składach przeszło 300 urzędników, nie licząc personalu pomocniczego.

W ciągu tak krótkiego czasu swego istnienia Towarzystwo przetransportowało ogromną ilość towarów do Polski, załatwiając wszelkie operacye, związane z transportem lądow. i morskim. Wobec takiego rozwoju i szerokiego zakresu działalności, teraz Towarzystwo przekształca się w akcyjne i w krótkim czasie ma zamiar przystąpić do budowy własnych okrętów we własnych warsztatach. Szczęść Mu Boże!

Lecz oto nowy dowód naszej przedsiębiorczości i patryotyzmu. Sejmik Łomżyński uchwalił zwołać na dzień 5 lutego b. r. uroczyste posiedzenie z racyi dojścia wojsk polskich do morza. Na posiedzeniu tem wezwał ludność całego powiatu do składek na polską flotę, jak również (sam od siebie) postanowił wyasygnować większą sumę na ten cel. O tem wysoce patryotycznem zamierzeniu zostały zawiadomione już wszystkie sejmiki w Polsce, które, miejmy nadzieję, pójdą za przykładem sejmiku łomżyńskiego. Tak więc już dziś możemy sobie powiedzieć, że początek roboty jest zrobiony i że w naszej mocy leży rozwinięcie rozpoczętego dzieła stworzenia wielkiej floty tak wojennej, jak handlowej i osobowej. Dopiero po uczynieniu tego będziemy mogli sobie powiedzieć: »Jesteśmy! mało jesteśmy — jesteśmy potężni i niezwyciężeni!«

Konferencya ambasadorów odmawia.

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Donoszą z Bazylei: Jak donoszą dzienniki poranne, **słychać w kołach dyplomatycznych, jakoby konferencya ambasadorów uchwaliła zasadniczo odmówić wszelkiego finansowego i materyalnego poparcia państwom zagranicznym w celu zwalczania rosyjskiego rządu sowieckiego.**

Państwa nadbałtyckie a propozycya pokojowa.

Warszawa, 8 lutego (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, między przedstawicielami Ukrainy, Finlandyi, Łotwy i Estonii nastąpiła **wymiana zdań w sprawie noty pokojowej rządu sowietów.** Ustalono jednomyślność poglądów na notę sowietów, przyjmując, że **uznanie niepodległości tych wszystkich państw jest warunkiem sine qua non rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Kubańcy wzywają Ukraińców.

Warszawa, 8 lutego (WBK). Jak słychać ze sfer ukraińskich, mieli kozacy kubańscy wyrzucić urzędy denikinowskie i zastąpić je własnymi. Obecnie stanowi Kubań samodzielne państwo a Kubańcy zwrócili się do Ukraińców, aby ci przyjechali do nich w charakterze organizatorów.

Wotum parlamentu dla Milleranda.

Wiedeń, 8 lutego. (PAT). Donoszą z Paryża pod datą 6 b. m.: Izba zaczęła dyskusyę nad **interpelacyą w sprawie zagranicznej.** Po przemówieniu kilku deputowanych, prezydent ministrów, Millerand, zapewnił, że jeżeli interes narodowy będzie tego wymagał, by podjąć ponownie **stosunki z Watykanem,** wówczas rząd zawezwie parlament, aby się co do tej sprawy oświadczył. Co do zagadnienia **adryatyckiego,** oświadczył Millerand, że Francya kieruje się wyłącznie troską o pokój światowy i o przyjaźń dla narodu włoskiego, jako też dla narodu serbskiego. Millerand doniósł następnie, że sobranie bułgarskie wczoraj ratyfikowało traktat, i oświadczył, że parlament będzie informowany o bieżących kwestyach węgierskich. **Francya nie zrzeknie się swej chlubnej przeszłości na wschodzie.** Delegaci tureccy powołani będą na nowe posiedzenie konferencyi pokojowej w Paryżu. Ratyfikacya traktatu z Turcyą nastąpi w Paryżu. Co się tyczy polityki francuskiej w **Syryi,** nie miał rząd nigdy zamiaru naruszyć niezawisłości ludności syryjskiej. Francya chce tylko dobrej administracyi i sprawiedliwości.

W dalszym ciągu oświadczył prezydent ministrów o sytuacyi w **Rosyi,** co następuje: **Podjęcie stosunków handlowych z rosyjskiemi kooperatywami nie wymaga bynajmniej wznowienia stosunków z sowietami. Jeżeli surowce, które będą wysłane do Rosyi, użyte będą na zaopatrzenie czerwonej armii, wówczas musiałyby być przesyłki zastanowione. Sprzymierzeni pozostali wiernymi zobowiązaniom, które przyjęli na siebie w sprawie sowietów. Będą oni popierali Polskę w razie napadu ze strony bolszewików.** Skoro lud rosyjski zajmie na konferencyi pokojowej miejsce, które się mu należy, wówczas nie omieszkamy zawrzeć z nim umowy, która uwzględni faktyczne stosunki.

Millerand oświadczył następnie, że rząd **będzie parł do wykonania postanowień traktatu wersalskiego z niezłomną stanowczością** i w porozumieniu ze sprzymierzeńcami. Prezydent wskazuje następnie, że Niemcy nie dostarczyły tylo węgla, ile jest przewidziane w traktacie i oświadcza: sytuacya ta jest nie do przyjęcia, będziemy domagali się spełnienia żądań, przyczem będziemy informowali sprzymierzonych o tem, co czynimy. Rząd uwiadomi Niemców, że wobec jawnego niespełnienia jednego ze zobowiązań, jest zdania, iż terminy, przewidziane dla wykonania postanowień, są przerwane i nie obowiązują dalej. Sprzymierzeni mają prawo, na wypadek **rozmyślnego** niespełnienia obowiązków ze strony Niemiec, powziąć **zarządzenia prohibicyjne, albo represalia gospodarcze i finansowe,** jakoteż wszystkie kroki, które się okażą potrzebnymi, przyczem Niemcy nie będą mieli prawa uważać tych zarządzeń za zarządzenia nieprzyjacielskie. Sprzymierzeni zastrzegają sobie powzięcie zarządzeń wojskowych, lub innych przymusowych. Mojem zdaniem, nadszedł czas, by użyć wszystkich kroków, przewidzianych w traktacie, i oświadczam bez najmniejszych pogróżek, lecz po prostu, by kwestya była wyjaśniona i zrozumiana, że **nie żądamy od Niemiec niczego, do czego nie jesteśmy upoważnieni na podstawie traktatu. Tego jednak, co Niemcy są nam winni, będziemy żądali.**

Następnie przyjęto porządek dzienny, wyrażający votum zaufania 612 przeciw 68 głosów.

Paléologue jen. sekretarzem min. spraw zagranicznych.

Warszawa, 8 lutego. (Tel. wł.). Tutejsze koła polityczne otrzymały wiadomość z Paryża, że we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych przeprowadzono **zasadnicze zmiany,** wychodzące poza ramy zmian, praktykowanych normalnie przy zmianach kierowników rządu. Utworzono mianowicie **nowe stanowisko jeneralnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych,** odpowiadające podsekretarzowi stanu. Stanowisko to objął p. Paleologue, b. ambasador francuski w Petersburgu, znany **przyjaciel reakcyjnej Rosyi,** a zarazem mąż zaufania dotychczasowego prezydenta Poincarego. Szefem kancelaryi nowego gabinetu został mianowany mąż zaufania Brianda, Pett.

Parlament holenderski odmawia wydania Wilhelma.

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Donoszą z Hagi 6 bm.: Przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wolnomyślno-demokratyczny poseł Van der Feltz zgłosił następujący wniosek: **Izba akceptuje odmowę wydania byłego cesarza niemieckiego.** Wniosek ten został przyjęty.

Komunista za wydaniem żądanych Niemców.

Berlin, 8 lutego. (Tel. wł.). W Sejmie pruskim przyszło na ostatniem posiedzeniu do skandalicznego zajścia wskutek przemówienia posła, niezawisłego socyalisty Osmana, który domagał się w przemówieniu **wydania koalicyi żądanych przez nią osób,** motywując to tem, że cały naród nie może odpowiadać za zbrodnie garstki ludzi. Sprawa wydania nie jest kwestyą honoru narodu, lecz kwestyą losu jednostek.

Kandydatura duńska na Węgrzech.

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Donoszą z Berlina: Z wynurzeń w tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że przy **wyborach na króla na Węgrzech,** liczą się też z kandydaturą pewnego **księcia z duńskiego domu panującego.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ,

z dnia 7 lutego 1920.

	offar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	91'50	92'50
Transakcya		92'—
4% poż. m. Lwowa	95'—	96'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	102'—	103'—
Transakcya		101'50
4% obl. kom. Banku kraj.	98'—	99'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	97'50	98'50
Transakcya		98'—
4½% listy zast. Banku kraj.	104'50	105'50
Transakcya		105'—
4% listy zast. Banku kraj.	101'—	102'—
4½% listy zast. Banku hipot.	100'—	101'—
Akcye Tow. handl. i przem.:		
„Górka" fabryka cementu	1150'—	1200'—
„Górka" fabryka cementu	1150'—	120'—
Transakcya	1170'—	1175'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1900'—	1950'—
Waluty:		
Ruble dumskie	70'—	80'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcya		240'—

W SPRAWIE NOTOWANIA DEWIZ. „Staatskorrespondenz" donosi: Ponieważ centrala dewiz nie notuje dewiz państw narodowościowych i ponieważ te dewizy są sprzedawane bez kontroli w wolnym handlu, niema powodu, by zamknięcie dewiz państw narodowościowych było nadal utrzymane. Urząd dla finansów zniósł tedy niedawno zamknięcie dla dewiz państw narodowościowych, równocześnie jednak także dla rubli, lewów, i funtów tureckich.

KURSA HOLENDERSKIE. Dewizy z dnia 6 bm.: Londyn 8'86½ (8'80), Berlin 2'57½ (2'75), Paryż 18'20 (17'85), Wiedeń 0'75½ (0'80), Nowy Jork 267'50 (269'50) Włochy 15 (16).

KURS MARKI NIEMIECKIEJ. Tel. nam z Warszawy: Władze wojskowe ustaliły na świeżo zajętych terenach relacyę marki niemieckiej do marki polskiej w stosunku 100 na 100.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targ od 31 stycznia do 6 lutego 1920 spędzono buhaji 61, wołów 42, krów 152, jałówek 125, cieląt 609, nierogacizny 747, razem 1736 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1700 do 2600 K, woły od 1750 do 2600 K; krowy od 1500 do 2350 K, jałownik od 1250 do 2400 K; cielęta od 1000 do 2800 K; bitej wagi: nierogaciznę od 2800 do 4000 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1694 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 42 sztuk.

W porównaniu ze spędami w poprzednim tygodniu, było więcej o 31 sztuk bydła i o 88 świń, a 146 cieląt mniej, czyli razem 27 sztuk mniej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

OSTRZEŻENIE.

Dnia 2 lutego b. r. włamano się do pomieszkania, p. Henryka Heumanna w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 13 i wykradziono następujące rzeczy: 1) parę butonów brylantowych, oprawionych w srebrze; każdy buton składał się z 1 dużego i 2 mniejszych brylantów. 2) Jeden pierścień złoty, oprawiony wzdłuż jednym większym i dwoma mniejszymi brylantami. Jeden pierścień złoty, zaopatrzony dwoma brylantami. 3) Jeden pierścień złoty, złożony z pięciu cienkich obrączek. 4) Kolię brylantową o kilkunastu małych brylantach i jeden większy brylant na złotym łańcuszku. 5) Jedną bransoletę złotą z zegarkiem. 6) Jedną broszkę brylantową, zawierającą 10 małych brylantów i 10 małych rubinów, ułożonych w cztery rzędy. 7) Jeden złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem. 8) Jeden szary damski kostyum. 9) Jedną srebrną torebkę damską. 10) Bieliznę, [illegible] wicie: obrusy, prześcieradła, koszul[illegible] poszwy na pie[illegible]ko [illegible] kiem: K. H.

Ostrzega się przed nabyciem wy[illegible] skradzionych rzeczy i uprasza się o zawi[illegible] niu takowych zawiadomić krakowską policyę, która prowadzi śledztwo. 1154

Panna z ukończoną dwuklasową szkołą handlową, posiadająca długoletnią praktykę biurową, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia listowne pod „Zdolna 866" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1089 1 3

Dwie piękne
staroświeckie, biblioteczne szafy, są do sprzedania. — Wiadomość w Stowarzyszeniu nauczycielek, od godz. 3—6. Ul. Karmelicka l. 32. 1126

Zgubiono kartę zwolnienia
na nazwisko Kazimierz Rysakowski, Zelków, p. Zabierzów k. Krakowa. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. 1128

Poszukuje się panny
wyznania katol., z praktyką do drogueryjną do wysyłek pocztowych. Bliższa wiadomość w drogueryi Hanaka, ul. Szewska. 1131

Powracając do kraju proszę o podanie mi adresu mych rodziców: Maurycego i Chawy Netzer, którzy w r. 1917 mieszkali w Zabrniu Dolnem, p. Grabów. Max Netzer, Schaan, gospoda „Rössle" (Księstwo Liechtenstein) 11 3

Do 8-letniej dziewczynki
poszukuję panny nauczycielki z językiem francuskim i fortepianem. Warunki: całe utrzymanie, stosownie do kwalifikacyi 300—500 K miesięcznie, zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia listowne z załączeniem odpisów świadectw: Hugon Herczka, Ustrzyki Dolne. 1071 1 2

Drukarnia
Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich, Kraków, ul. Karmelicka 16, Tel. 315, zakupi większą ilość ołowiu miękkiego i twardego oraz stary materyał czcionkowy. Zgłoszenia do kancelaryi drukarni. 1141 1 3

„OLMA"
kupno i sprzedaż oraz wynajem samochodów
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
w Krakowie, ul. Grzegórzecka
Telefon 3470 i 3-23.
1122 1 3

Używane
becz w dobrym stanie maszyny do mycia flaszek, oraz dwa wozy kryte, z budą dla powożącego, zdolne do rozwożenia piwa, mleka, chleba, są do sprzedania. Wiadomość u p. Kaminkowskiej przy ul. Podchorążych l. 5, dzielnica XVI. 1123 1 2

Gimnazyum filologiczne
w Pułtusku (z. warszawska)
poszukuje nauczyciela łaciny, oraz języka polskiego, ewent. historyi w klasach wyższych. Warunki dobre. Zgłoszenia pisemne lub telegraficzne nadsyłać pod adresem dyrektora Dincesa w Pułtusku. 1075 1 2

Nowość!
Pewny, niezawodny płyn „**Felina**" na usunięcie łupieżu i porost włosów, oraz „**Juniol**" na piękność cery.
L. Link, ul. Sławkowska 1.
1147

Do szybkiej lub stopniowej dostawy w 1—2 lat
progi kolejowe
posadzki 1136
beczki na wino
kadzie 620—850 litr.
okiennic i drzwi miliony sztuk, jakoteż mniejsze ilości, tudzież drzewo budulcowe
poszukiwane do kupna
Soleva, Wiedeń, IX.,
Lackierergasse 5.

Zawiadamiam
że za syna mego, Henryka, nie wypłacam żadnych długów.
1146 **Szymon Goldman.**

Kamienica
II-p., z 4 sklepami, obszernem podwórzem, ew. wolnem mieszkaniem, blisko Rynku, do sprzedania za 1,150.000 K. osobie lub instyt. pol., chrześc. Gotówka potrzebna do kupna 750.000 K. Zgłoszenia pod „**Śródmieście**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1148

Poszukuję zaraz
lub później jednego, dwu lub trzech pokoi z kuchnią, nie umeblowanych, dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia przyjmuje firma „Au bon marché". Ul. Floryańska 21. 1055 2 3

Inż. Julian Grabowski
Kraków-Grzegórzki, ul. Wincentego Pola 75, Telefon 320, sprzeda zaraz około 1000 sztuk drzwi i okien podwójnych. 972 3 3

Do sprzedania
tuzin bielizny damskiej, zimowej i letniej. Wiadomość: ul. Długa 18, I p., na prawo, od godz. 2½—3½ po południu. 1076 2 3

Odstąpię telefon.
Zgłoszenia z podaniem wysokości odszkodowania pod „**Dogodność**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1057 2 3

Zdolny maszynista
który równocześnie potrafi wykonywać roboty ślusarskie, znajdzie stałe zajęcie w większem przedsiębiorstwie. Pisemne zgłoszenia pod „**S. 320**" przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, w Krakowie, ul. Grodzka 13. 1069 3 3

Skład z węglami
i drzewem opałowem o wyrobionej stałej klienteli, przy ruchliwej ulicy, z powodu zmiany stosunków familijnych do odstąpienia lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne pod „**Węgle i drzewo**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1084

Apteka w Jasienicy
poszukuje magistry lub asystentki. 1090 2 2

Potrzebni natychmiast:
2 uczniowie do praktyki z 3 kl. gimn., dziewczynka do pakowania, panienka sklepowa do działu medycznego, rutynowany pakier, uczciwy służący. Zgłoszenia od godz. 12—1 w firmie Drobner. 1091 2 3

Majątki ziemskie:
200 i 400 morgów w zachodniej Galicyi, 500 i 600 w środkowej, 500, 850 i 1150 z gorzelniami we wschodniej, oraz młyn parowy i inne objekta ma na sprzedaż, jak i poszukuje dzierżaw koncesyonowane biuro pośrednictwa. Rzeszów, ul. „Sokoła" l. 4. 1086 2 3

Kancelarya główna K. hr. Lanckorońskiego
we Lwowie, ul. Jagiellońska 8
przyjmie **pannę, piszącą biegle na maszynie,**
obznaną z czynnościami kancelaryjnemi. Stenografia pożądana. — Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj nadsyłać należy do powyższej kancelaryi. 1018 2 3

Folwarku
w wymiarze do 200 morgów, o ile można z inwentarzem, w dawniejszej Galicyi poszukuje się do wydzierżawienia. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów i warunków do Biura „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska l. 9, pod „**R. F. Śląsk**". 1103 2 3

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa
podaje do publicznej wiadomości, iż od **dnia 1 marca 1920 r.** pobierać będzie tytułem odsetek
od pożyczek hipotecznych 6%, do kredytu wekslowego 7%, zaś od zaliczek, udzielanych przez Zakład zastawniczy na zastaw kosztowności i t. p. 12%. 1137 1 2

PIEGI i OPALENIZNĘ
usuwa prawdziwa gliceryna zgęszczona
BOROL
zmiękcza i odelikatnia skórę ciała i zabezpiecza od wpływu zimnego wiatru.
Wyrób Centralnego Laboratoryum chemicznego w Warszawie
ANTONIEGO CZEKAJA i JANA KRYSIEWICZA.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych perfumeryach i składach.
HURTOWNIE i CZĘŚCIOWO. 1149 1 6
Skład fabryczny Centralnego Laboratoryum chemicznego:
W KRAKOWIE — ULICA SIENNA L. 12.

NAJLEPSZA FARBA DO UŻYTKU DOMOWEGO
PALATYN
L. DOROSZOWA. Skład fabryczny: Łódź, Pasaż Szulca 36.
UWAGA! Reprezentantów nie posiadam. 1143 1 4

URZĄD OSADNICZY w Poznaniu
(dawniejsza Komisya kolonizacyjna) 7 6 3 3

zawiadamia na tej drodze, że obecnie nie ma na sprzedaż gospodarstw z budynkami, i dlatego radzi interesantom zaniechać bezskutecznych, z wielkiemi kosztami połączonych podróży do Poznania i Wielkopolski.

IGŁY do maszyn pończoszniczych
wszelkich systemów, fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef Goldman, WARSZAWA **ul. Śniadeckich l. 6** (dawn. Kaliksta) tel. 268-71).
1140 1 19

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL"
wyrób. farmac. labor. „**AP. KOWALSKI**" **w Warszawie.**
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 41 6 0

Tow. akc. fabryk „Skody", Pilzno
dostarczy w najkrótszym czasie:
odlewów ze stali „Skody",
odlewów z żelaza lanego,
kół, bandaży i osi kolejowych,
kółek do wózków kopalnianych,
kutych części aż do największych rozmiarów,
kul do młynów dla cementu,
kół zębatych dla transmisyi i wozów tramwajowych i t. d.
Kosztorysy i projekty na żądanie.
Biuro inżynierskie, Kraków, ul. św. Gertrudy 2
Telefon Nr 3434. 91 8 10

Fachowiec ceglarski
absolwent wiedeńskiej szkoły przemysłowej, obznajomiony dokładnie tak praktycznie, jak i teoretycznie z fabrykacyą dachówek, cegieł, dren, kafli i t. d. — obejmie budowę nowych, odbudowę zniszczonych lub zarząd już będących w ruchu zakładów ceramicznych. Długoletnia praktyka. Pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia pod „**Technik-ceramik**" do biura „Reklama Prasowa", Lwów, ul. Chorążczyzna 7. 1083 2 2

„OCHRONA UBEZPIECZONYCH"
koncesyonowane Biuro dla spraw ubezpieczeniowych
Kraków, Rynek główny 22. Telefon Nr 2246.

1. Interwencye przy likwidacyi i wypłatach szkód. 1145 1 5
2. Szacowanie objektów.
3. Rewizya polic ubezpieczeniowych od ognia, włamania i wypadku.
4. Interwencya u Towarzystw zagranicznych.
5. Ułatwianie zawierania umów ubezp. na korzystnych warunkach.

Fachowe siły doradcze w każdym specyalnym wypadku.

Zarząd lasów K. hr. Lanckorońskiego
poszukuje
adjunkta lub kontrolora
dla większego obszaru leśnego na Podolu galic. Wymagana ukończona szkoła lasowa i egzamin państwowy. Posada stała, na razie kawalerska. Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj nadsyłać należy do **do Kancelaryi głównej K. hr. Lanckorońskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 8.** 1017 2 3

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!
Wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych, radzimy P. T. Rolnikom **zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i młocarń parowych,** oraz **przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.**
Przyjmujemy także **już teraz zamówienia na garnitury młocarniane** parowe i motorowe.
Syndykat rolniczy w Krakowie
(Telefon działu 205)
Filia we Lwowie (plac Maryacki L. 10).
5639 11 0

„Ordinatorium sexuologicum",
lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. — Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 861 2 0

Do najprzydatniejszej lektury
dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą „**Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem**", dawniej złożonego z 6-ciu prac, są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **24** mk czyli **34** koron. Należytość uiszczalna z góry. 862 2 0

Wyrób najwytworniejszej bielizny męskiej
Vindobona fabryka bielizny
Emanuel Gartenberg
Wiedeń, I., Dominikanerbastei 10.
Tylko z najwytworniejszych angielskich i szwajcarskich materyałów surowych.
Oddział wywozowy.
Specyalista w pyjamas. 1019 1 5

Biuro spedycyjne
Józef Klappholz
Čaca (Słowaczyzna) przy kolei Koszycko-Bogumińskiej, prowadza rzetelnie i starannie re-ekspedycye przesyłek kolejowych, zbiorowych, załatwia manipulacye celne, przeładowania całych wagonów i t. p. 981 5 6

Nowo otworzony
Polski hurtowy skład naczyń kuchennych:
emaliowanych, cynowanych oraz metalporcelany
Dom handlowy „**PO[illegible]ERRUM**"
Warszawa, ul. [illegible]ota L. 57.
Sprzedaż emalii I-go i II-go gatunku na wagę.
Najtańsze źródło. 803 2 2

Krawczyni rutynowana na lekkie i ciężkie sztuki, poszukuje prywatnej pracy, najchętniej na prowincyi. — Zgłoszenia pod „**M. K. 12**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1036 3 3

Dwie panienki
inteligentne do lat 18, ze szkołą wydziałową, potrzebne zaraz do handlu papierowego. — Zgłoszenia: **Teofil Bękner, Kraków, ulica Długa 4,** od godz. 1—2. 1047 2 5

Pierwszorzędny magazyn krawiecki damski, z zapasami gotowemi i materyałami, z całem urządzeniem, zaraz do sprzedania. Józef Sowery, rządowo upoważnione Biuro sprzedaży majątków i realności, Kraków, ulica Reformacka 1. 1101 2 3

Fabryka cukrów
i pierników Stefana Postawki, Podgórze, ul. Twardowskiego 12, poszukuje do kupna walcy do wyrobu czekolady i marcypanu. 1011 3 5

Kurs księgowości kupieckiej
rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą **Mk 35.** Prospekta za nadesłaniem 25 fg markami, w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 814 3 10

FRAKI
na karnawał wypożycza M. Gisser, Kraków, ul. Floryańska 36, I piętro. 946 4 6

Garnitur francuskich mebli
z XVIII wieku, do sprzedania. — Wiadomość: Blecharz, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 58. 978 3 3

Sypialnia jasna
materace, obrazy, gramofon i inne rzeczy okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: ul. Jagiellońska 6, II p., na prawo. 1078 2 3

Zginął legawiec
brązowy w białe plamy. Uprasza się znalazcę o zawiadomienie Kraków-Łobzów, ul. Gnieźnieńska 5, lub telefonem 3040, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 1079 2 2

Panienkę lub ucznia
ze szkołą wydziałową lub czwartą gimn. przyjmie wypożyczalnia książek J. Gumplowicz, **plac WW. Świętych l. 8.** 1080 2 2



Bandaże rupturowe na sprężynach lub na taśmach gumowych. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Bandaże i krążki przeciw wypadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki odchodowej. Bandaże na latającą nerkę. Dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet, moczniki gumowe do chodu i podróży. Pończochy gumowe i elastyczne owijaki na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d. **M. L. Polaczek,** Sambor 3, Małopolska. 81 16 20

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmauza, Kraków, ul. Szeroka 23. 522 20 20

Biegła stenotypistka
z dłuższą praktyką biurową znajdzie zatrudnienie na prowincyi. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13, pod „**S. T.**" 1093 2 2

Potrzeba zaraz:
30 kowali
30 pomocników kowalskich
25 stelmachów
15 stolarzy
10 cieśli
20 pomocników fabrycznych.
Zgłaszać się do inżyniera ruchu wojskowych fabryk wozów w Krakowie-Podgórzu, ul. Wielicka 1. 1104 2 3

Dwa pokoje
duże, słoneczne z utrzymaniem dla rodziny do wynajęcia. Ul. Sobieskiego 5, I p., między godz. 12—1 albo 3—4. 1049 3 3

Wielki transport ołówków
różnego rodzaju, około 550 grosów, po bardzo przystępnej cenie do nabycia w Krakowskiem Tow. Handlowem, Kraków, ul. Szpitalna 38, II p., Telefon 352. 1014 3 3

PIECZĄTKI GUMOWE
Tablice EMALIOWE
wykonuje najszybciej i najtaniej
wytwornia polska
J. TRĘBACZA
KRAKÓW RYNEK 33.
120 14 25

Zdolnego bufetowca
przyjmie handel delikatesów pod firmą Teofil Nikiel, Kraków, ulica Zwierzyniecka. 1099 3 3

Początkujący adepci redakcyjni
znajdą zajęcie w codziennem piśmie politycznem. Warunki: dobre pióro i studya społeczne. — Przyjęci być mogą także kandydaci, odbywający dopiero tego rodzaju studya. Oprócz redaktorów w ściślejszem znaczeniu, potrzebni są także: reporter, korektor, stenograf. Zgłoszenia pod **Adept** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 912 7 0

Słoma prasowana
do sprzedania. Zgłoszenia z podaniem ceny do biura „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska l. 9, pod „**Słoma**". 1102 2 2

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 50 2 0

Ożeni się
dobrze sytuowany urzędnik z przystojną, inteligentną i bogatą panną lub wdową. Pośrednictwo dopuszczalne. — Zgłoszenia pod „**Seryo**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1094 2 2

Zacznijcie popierać swoich!
NAJLEPSZE I NAJPEWNIEJSZE NASIONA
WARZYWNE I PASTEWNE
są już do nabycia
w składzie nasion „ZAGON"
Spółka z ograniczoną poręką 942 3 3
Kraków, ulica Basztowa l. 17.

Ważne dla tartaków!
Mimo braku smarowidła do czopów, tak zwanego **tłuszczu Tovota** (Tovotefett) i bez metalowych panewek, zwanych lagrami, można utrzymać ruch gatru i nadal według systemu **Albrechta,** dobrze doświadczonego już przez 2 lata, bez wszelkiej reparacyi na czopach. — Wskazówek i rysunków udziela **Józef Albrecht,** werkmistrz tartaku i kolei leśnej firmy **I. Ph. Glesinger w Brechowicach,** Galicya. 721 6 10

SER KROWI (TWARÓG)
w każdej ilości, nawet ładunki wagonowe, zakupuje i prosi o nadesłanie oferty 968 6 6
MLECZARNIA ŁUCZANOWICKA
Oddział fabryki serów, Kraków, Czarnowiejska 70.

BUCHALTER
rutynowany, samodzielny, ze znajomością języka niemieckiego, o ile możności z praktyką fabryczną, poszukiwany dla wielkiego zakładu przemysłowego pod Krakowem. Zgłoszenia z podaniem warunków, załączeniem świadectw w odpisie, pod „**R. F.**" przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, Grodzka 13. 1092 2 3

Kilka kamienic, will i parcel
ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 718 8 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski